Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 180. — ROK XXXIX.

ŚRODA

6 LIPCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

## Zatruta atmosfera.

Przez wszystkie zebrania sanacyjne, przez wszystkie przemówienia i przez wszystkie ich rezolucje, przewijają się dwie myśli. Jedną jest emfatyczne zdanie: „my i tylko my" zdolni jesteśmy „dźwigać" na swych barkach ciężar odpowiedzialności za państwo. Drugą zaś jest rodzaj wyrzutu, czy nawet zarzutu, że są w społeczeństwie „partyjnictwem przeżarte koła", które nie chcą z sanacją współpracować, a nawet pozwalają sobie na krytykę jej działalności.

Jest w tem oczywiście niekonsekwencja. Bo, jeśli się uważa, że obóz rządzący teraz Polską ma wszystkie potrzebne do rządzenia dane: i program, i doświadczenie, i siłę, i poparcie narodu, i wysokie kwalifikacje przywódców, — to niepodobna zrozumieć, dlaczego ten obóz upomina się o poparcie „partyjnictwem przeżartych", „antypaństwowych", i nic nie umiejących kół. Ale mniejsza o to. Konsekwencja jest wogóle rzadką cnotą wśród ludzi, a szukać jej tam, gdzie rządzi nie myśl i nie program, ale uczucie, namiętność polityczna, byłoby bezpożyteczną stratą czasu.

Na co innego jednak trzeba zwrócić uwagę. Trzeba odpowiedzieć na te często teraz z obozu sanacyjnego rzucane pytania: — dlaczego społeczeństwo ciągle jeszcze — a mamy wrażenie, że coraz bardziej — odsuwa się od współpracy z obozem sanacji i od aktywnego poparcia jego prac?

M. in. na odbytym w tych dniach zjeździe „Strzelca" w Warszawie padło to pytanie. Paru mowców wyrzucało społeczeństwu obojętność w stosunku do „Strzelca", w osobnej rezolucji wyrażono nawet „ubolewanie" z powodu, że duchowieństwo nie popiera tej organizacji; paru zaś mowców skarżyło się na trudności w pracy robione przez pewną część społeczeństwa. Te same wyrzuty pod adresem społeczeństwa padają na zebraniach innych jeszcze organizacyj sanacyjnych, przedewszystkiem na zebraniach B. B., a wszystkie „apele" do ludności o „gromadne" poparcie B. B. żadnego nie odnoszą skutku. Jeśli się zgłaszają nowi członkowie, to tylko albo zagrożeni przeniesieniem do obcej miejscowości lub emeryturą urzędnicy, albo też „geszefciarze", którym poparcie B. B. potrzebne jest do interesu. Natomiast śmiało i bez przesady można powiedzieć, że ludzie niezależni trzymają się od organizacyj sanacyjnych zdala.

Gdzie przyczyna tego zjawiska?

Przyczyn jest kilka. Wydaje się jednak, że główną z nich jest swoista atmosfera moralna panująca w obozie B. B.

P. gen. Rydz Śmigły, charakteryzując tę atmosferę, powiedział na zjeździe „Strzelca" w Warszawie (według „Gazety Polskiej"):

„Nie żądamy od Strzelca, ażeby był Kamedułą".

Oczywiście, panie jenerale! I my nie żądamy od Strzelca, żeby był Kamedułą... A sami Ojcowie Kameduli — jesteśmy przekonani — byliby w niemałym kłopocie, gdyby do ich furty na Bielanach pod Krakowem zapukała gromada „Strzelców" z p. jen. Rydz Śmigłym na czele, prosząc o przyjęcie do zakonu.

Ale też nie sądzimy, by głośne wołanie społeczeństwa o umoralnienie atmosfery panującej w sanacji można było traktować jako żądanie, by i Strzelcy zmienili się w Kamedułów... Katolickie społeczeństwo jest skromniejsze w wymaganiach, niżby wynikało z referatu p. jen. Rydz Śmigłego. Między tem, co jest obecnie w sanacji, a typem kamedulskiego życia, jest jeszcze coś w pośrodku, — jest uczciwość chrześcijańskiego poglądu na świat i moralność w dążeniu do celów. „Glinianki" Nowaczyńskiego, auto tajemnicze Mostowicza, wizyty u Zdziechowskiego i Dąbskiego, banda Tasiemki, zamordowanie Pocztowskiego przez Czumę, wyczyny bojówki Łokietka itp. — oburzają nie tylko Kamedułę, ale każdego uczciwego człowieka.

Doskonale wiemy, że uczciwe elementy z B. B .boleją nad tym stanem rzeczy. Zdajemy sobie sprawę z ogromu upokorzenia, którego doświadczają w tej chwili, czytając sprawozdania z procesu bandy „Tasiemki" (sanacyjnego radcy miasta Warszwy), lub dowiadując się szczegółów morderstwa popełnionego w Szczakowej przez sanacyjnego „trybuna robotników", Czumę. Są jednak bezsilni wobec tego zła. Musieliby bowiem przeprowadzić taką szeroką „czystkę" w szeregach sanacyjnych organizacyj, że toby ich liczebność zredukowało bardzo wydatnie. A ponadto pozbycie się pewnych elementów przez B. B. jest dzisiaj prawie niemożliwe. Jakże bowiem np. pozbyć się takiego Jaworowskiego z Warszawy, który w swym organie („Walka") broniąc morderców śp. Gettera, uderza w strunę pobratymstwa ich broni z pp. Sławkiem i Prystorem?

Już raz na tem miejscu pisaliśmy, że sanacją kieruje w ostatniej instancji „pokolenie r. 1905", — pokolenie ludzi, dla których żywiołem była rewolucja, więc zdeptanie wszelkiej moralności, tak jednostkowej, jak społecznej. Ostatnie dwa lata utwierdziły nas w tem przekonaniu. A po ironicznej uwadze p. jen. Rydz Śmigłego wydaje się, że się nic na tem polu nie zmieni, i że atmosfera sanacji pozostanie taka, jaką była dotąd, — zatrutą przez amoralizm myślenia, czucia i działania.

W. Z.

## 170 ofiar święta amerykańskiego.

**Nowy Jork**, 5 lipca. Jak corocznie tak i w tym roku z okazji amerykańskiego święta narodowego wydarzyły się liczne nieszczęśliwe wypadki, których **fiarą padło przeszło 170 osób. Z cyfry tej okrągło 100 osób poniosło śmierć w wypadkach komunikacyjnych, 60 utonęło a reszta zginęła wskutek wybuchu ogni sztucznych, petard i t. p.**

## Nowy lot dokoła świata

**Nowy Jork** 5 lipca. Lotnicy amerykańscy Jimmy Mattern i Bennett Griffin wystartowali dziś nad ranem o godz. 4 do lotu naokoło świata, celem pobicia dotychczasowego rekordu dokonanego przez dwóch lotników amerykańskich Posta i Gattyego w roku ubiegłym. Mattern i Griffin zamierzają lecieć przez Nową Funlandję, Anglję, Holandję, Syberję i Ocean Spokojny. Jak wiadomo, Post i Gatty oblecieli kulę ziemską w 8 dniach i 16 godzinach.

### PRZED PROCESEM GORGUŁOWA.

**Moskwa**, 5. 7. (PAT.) „Prawda" w depeszach własnych z Paryża, donosząc o aresztowaniach wśród komunistów francuskich twierdzi, że aresztowania te są dokonywane w związku ze zbliżającym się procesem Gorgułowa.

## Swiadkowie obciążają bandę Tasiemki

### DRUGI DZIEŃ ROZPRAW.

**Warszawa**, 5. 7 (Telef. wł.) W procesie bandy terorystów, działającej pod wodzą Tasiemki na placu Kercelego jako pierwszy świadek zeznawał dzisiaj **Soliński**. Solińskiego sądziła dintojra terorystów za to, że miał namówić przyjaciela swego Edelistę by nie zapłacił okupu 500 zł.

— **Powiedziano mi, mówił świadek, będziesz karany. „Sąd" ukarał mnie grzywną 100 zł. Zacząłem błagać, aby mi darowano, nie miałem tyle pieniędzy, ostatecznie zgodzono się na 50 zł. Przyniosła je nazajutrz żona.**

Świadek **Siekierka** zeznaje, że pod terorem dał „królowi Kercelaka" Karpińskiemu i Steiworfowi **300 zł. i dwa ubrania.**

Świadek **Alterman** zeznał, że na placu Kercelego handluje już od 27 lat. W roku 1930 poróżnił się ze swoim sąsiadem Szwarcbergiem. Zostałem wezwany, mówi Alterman, przez Steinworfa na dintojrę do restauracji. Zastałem tam 4 Polaków i 12 żydów. Nie słuchano moich wyjaśnień, powiedziano mi: **musisz zapłacić 800 zł.** Ja dla was pieniędzy nie mam, mówię, a oni wyjęli rewolwery i zaczęli grozić. Wreszcie po długich targach **skończyło się** na 400 zł. Dodatkowo musiałem zapłacić 100 zł. za libację. Szwarcberg zapłacił przy mnie 50 zł.

Prok. **Kawczak:** Kogo więcej teroryzowano: chrześcijan, czy żydów?

Świadek: **Bez różnicy, jednakowo.**

Adw. Litauer: Jak to dawno się działo?

Świadek: **Od roku 1928.** Najpierw na placu pokazali się złodzieje, potem pojawiły się rewolwery.

Adw. **Litauer: Czy oni mówili, że działają w imieniu partji?**

Świadek: Miałem przeświadczenie, że to **Frakcja P. P. S., która ma siłę.**

Obrońca: **A jak się zachowywała policja?**

Prokurator Kawczak protestuje przeciwko pytaniu, mówiąc, że nie może dopuścić do rozgrywki (?) politycznej na tle procesu. **Sąd jednak pytanie dopuścił.**

Świadek zeznaje, że **policja nie interwenjowała.** W komisarjacie, kiedy przyszedł tam ze skargą, powiedziano mu: **przecież pana jeszcze nie zabito, pan żyje.**

Zaciekawienie budzi, znajdująca **się w zapieczętowanej** kopercie w aktach sprawy **lista składek** na dzielnicę Frakcji Rewol.

Świadek **Fuks** mówi, że na listę tę były zbierane od straganiarzy **przymusowe składki po 5 i 10 zł.** Była to składka na Frakcję Rewolucyjną nie od członków partji. Na liście tej podpisany był Tasiemka, a znaleziono ją podczas rewizji u Steinworfa.

Tasiemka zapytany o tę listę przez przewodniczącego oświadczył, że pieniędzy żadnych nie wymuszano.

**Handlarzowi Regenowi** banda kazała zapłacić **najpierw** za pozwolenie **nabycia budki, a** później na **„oblanie"** stragana. Karpiński prześladował go stale żądaniem haraczu, a gdy go nie otrzymywał, **groził rewolwerem i przykładał go Regenowi do piersi.** Było mu jednak tego jeszcze mało, dlatego postawił Regenowi tuż obok konkurenta. Gdy się Regen poskarżył, urządzono w restauracji dintojrę, w której brał udział Tasiemka. **Regen musiał zapłacić 50 zł.** Gdy zanosiło się na wiec komunistyczny na pl. Kercelego i kupcy w obawie **awantur** sprzątali stragany, banda prześladowała ich za to, wymyślając im cynicznie: **cóż to, mówili, wy też jesteście komunistami?**

Adwokat Lewin: Jaką rolę odgrywał **Tasiemka** w dintojrze?

Świadek: Siedział przy mnie **w restauracji** trochę pijany. Mnie do głosu nie pozwolono dojść. Krzyczano tylko, **żebym zapłacił. Na placu Kercelego Tasiemka był stale.**

## W Lozannie jeszcze spór trwa.

### STANOWISKO POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW

**Lozanna** 5. 7. (PAT). **Włochy, Belgja i Japonja** są za przyjęciem propozycji w sprawie ryczałtowej spłaty 2 miljardów marek. **Anglja** sprzeciwia się projektowi spłaty należności niemieckiej w 10 ratach rocznych, ponieważ w ten sposób może być utrudniona spłata kredytów zamrożonych, których znaczna część znajduje się w rękach W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych.

Co się tyczy **Francji,** to pozostaje ona przy porozumieniu, osiągniętem dnia 2 lipca, wykazując w ten sposób swój znaczny wysiłek w dziele osiągnięcia pomyślnych wyników konferencji. Francja proponuje, by Niemcy spłaciły ryczałtowo sumę 4 miljardy marek, co jest zdaniem delegatów francuskich korzystnem rozwiązaniem dla Niemiec, ponieważ **skreśla ono w ten sposób spłatę około 30 miljardów z tytułu odszkodowań.** Natomiast rozłożenie należności niemieckich na raty roczne opzwoliłoby uwolnić finansową politykę Rzeszy z pod bezpośredniej kontroli państw wierzycielskich.

### „Kieszenie mamy jeszcze puste"

**Lozanna** 5 lipca. Rokowania między poszczególnemi delegacjami, które wczoraj utknęły na martwym punkcie — po powrocie Herriota z Paryża ożywiły się na nowo. O godz. 9 rano udał się Herriot w towarzystwie ministra skarbu **Germain Martina** i podsekretarza stanu Benneta do **Mac Donalda,** gdzie odbyła się rozmowa trwająca blisko dwie godziny. Po odejściu delegacji francuskiej przybyła do Mac Donalda delegacja niemiecka w osobach kanclerza **v. Papena,** ministra spraw zagranicznych **v. Neuratha** i ministra skarbu **hr. Scherin-Krosigka.**

Opuszczając Mac Donalda, Herriot odmówił udzielenia przedstawicielom prasy jakichkolwiek wyjaśnień. Jedynie **minister skarbu Germain Martin uśmiechając się, oświadczył:**

**„Kieszenie mamy wprawdzie puste, ale jesteśmy pełni nadziei".**

Jak słychać, podczas rozmowy z Mac Donaldem premjer Herriot **wypowiedział się przeciw dalszym ustępstwom na rzecz Niemiec.** Po południu odbyły się nowe rozmowy Mac Donalda z delegacją francuską, a później z delegacją niemiecką. Nie jest wykluczone, że po tych rozmowach odbędzie się wspólne posiedzenie delegacji francuskiej z niemiecką pod przewodnictwem Mac Donalda.

**Lozanna,** 5 lipca. **Po przerwie obiadowej delegacja niemiecka powróciła do hotelu Beau Rivage i ponownie odbyła z Mac Donaldem dłuższą rozmowę. Opuszczając hotel delegacja niemiecka oświadczyła, że nie jest pewnem, czy konferencja zakończy się we czwartek, jak to ogólnie przypuszczano, ponieważ w rozmowach nie osiągnięto jeszcze porozumienia. Po delegacji niemieckiej Mac Donald przyjął delegację francuską z premjerem Herriotem na czele, który dziś obchodzi 60 rocznicę urodzin.**

———:oOo:———

**Lozanna,** 5 lipca. Jak z kół delegacji **francuskiej** donoszą, podczas dzisiejszej rozmowy z Mac Donaldem **premjer Herriot** oświadczył, że w **całej pełni podtrzymuje żądania francuskie wyrażone w ostatniej propozycji a specjalnie co do sumy ryczałtowej w wysokości 4 miljardów marek w złocie.**

# O czem piszą inni?..

## Prof. Krzyżanowski przeciw polityce walutowej Banku Polskiego.

Prof. Krzyżanowski ocenia w „Czasie“ bardzo krytycznie sprzedaż złota przez Bank Polski dla zakupna zagranicznych dewiz. Zjawisko stałego topnienia złota w Banku Polskim jest istotnie niepokojące. Zwracaliśmy na to w naszym dzienniku parę razy uwagę. Potwierdzenie naszej krytyki przychodzi z tak niepodejrzanej strony, jak prof. Krzyżanowski.

„Nadmierne — pisze krakowski ekonomista — wyczerpanie środków stabilizacji kursów naszej waluty prowadzi do tego, że w pewnej chwili Bank Polski straci wszelką możność oddziaływania na kurs i że odbudowa naszego zapasu złota i dewiz, która przecież musi stanowić cel polityki rządu i Banku Polskiego stanie się wielce utrudnioną. Zresztą dalsza sprzedaż złota stanowi nie bezpieczeństwo popadnięcia w błędne koło. Bank zaspakajając obecny popyt za dewizami mimowolnie dostarcza środków tezauryzacji złota i dewiz, ponieważ część dewiz jest w tym celu nabywana, a sprzedaż złota zwiększa niepokój i brak zaufania, przyczyniając się tym sposobem do powiększenia w dalszym ciągu odpływu dewiz z Banku Polskiego.

**Rząd i Bank Polski znajdą względnie najlepsze, czyli najmniej bolesne rozwiązanie sytuacji walutowej, jeżeli jasno uprzytomnią sobie wielkie niebezpieczeństwo ograniczeń dewizowych, dalszego zadłużania się i dalszej sprzedaży złota“.**

## „Z praktyki własnego życia“.

Sanacyjna „Walka“ (organ p. Jaworowskiego i jego „Frakcji Rewolucyjnej“) najbezczelniej w świecie bierze morderców śp. Gettera w obronę.

„Moralnym — pisze — winowajcą fali teroru, czy się to komu podoba, czy nie podoba, — historycznie biorąc, — jest zawsze głupota, zachłanność i brutalność burżuazji, na którą masy robotnicze odpowiadają przejawami głębokiej rozpaczy“.

Więc bandycki terror w warszawskiej rzeźni miejskiej jest przejawem „klasowego“ ruchu „robotniczego“... Nie dość na tem. Lękając się że mordercy mogą zawisnąć na szubienicy, próbuje „Walka“ obronić ich przed nią apelując bezczelnie do pp. Sławka i Prystora.

„Mamy nadzieję — pisze „Walka“ — że p. premjer Prystor i pan prezes klubu BBWR. Sławek z praktyki własnego życia pamiętają, że pierwsze szubienice na masy robotnicze mają dziwnie atrakcyjny upływ. Stają się one relikwiami i sztandarami. Szubienice są niezmiernie plenne. Męczennicy rodzą męczenników. Szubienice rodzą szubienice“.

Nie wiemy, co panowie Sławek i Prystor z tem zrobią. Naszem zdaniem zaś wystąpienie „Walki“ jest obelgą dla tych przywódców sanacji.

## Socjaliści walczą z „klerykalizmem“.

Prasa socjalistyczna zaczyna coraz częściej wołać o „postępowe“ prawo małżeńskie. Ostatnio jakiś adwokat, nazwiskiem Żbikowski, pisze w „Robotniku“:

„Stwierdzić należy i **napiętnować** pewnego rodzaju sabotaż sfer konserwatywno-klerykalnych, które już od 6 lat starają się usposobić nieprzychylnie opinję społeczną do zagadnienia ślubów cywilnych. Słynne odezwy biskupów, oraz uchwały zjazdów katolickich są wymownym dowodem tej kontr-akcji, tej próby utrzymania Polski na poziomie średniowiecza i zachowania przez kler na przyszłość **olbrzymich dochodów** z tytułu dokonywania odnośnych obrzędów ślubnych.

W imię praworządności, w imię poszanowania zasad Konstytucji i praw człowieka i obywatela musimy w dalszym ciągu prowadzić walkę o śluby cywilne“

Ten niski sposób zwalczania katolickich postulatów w sprawie ustaw małżeńskich kwalifikuje umysłowość naszych panów socjalistów bardzo dosadnie.

## Dokoła sojuszu polsko-niemieckiego.

„Czas“ zajmuje się przytoczoną wczoraj przez nas wiadomością o porozumieniu wileńskich konserwatystów z junkrami wschodnio-pruskimi i pogłoskami o gotowości pewnych czynników do ustępstw na rzecz Niemiec Hitlera.

„Niedorzeczność tej plotki — pisze „Czas“ jest zbyt oczywistą, aby się nią poważnie zajmować, jeżeli więc prasa opozycyjna odgrzewa ją obecnie, opatrując tendencyjnemi komentarzami, może to być tylko dowodem, albo jej niesłychanej naiwności, albo gorszącej złej wiary. Niestety! ta druga ewentualność wydaje się bliższą prawdy; prasa opozycyjna szuka broni przeciwko rządowi wszędzie, gdzie ją znaleźć może, a że przytem **cierpi interes narodowy i państwowy,** o to nie troszczą się panowie opozycjoniści, albo też w swem zaślepieniu nie widzą szkody jaką wyrządzają...“

Dobry sobie ten „Czas“... Przyznaje, że przez te pogłoski „cierpi interes narodowy i państwowy“, i winę za to zwala na... opozycję. Czy zamiast oburzać się na prasę opozycyjną nie należało raczej zażądać od tych polskich czynników, które tu wchodzą w grę, kategorycznego zaprzeczenia pogłosek? Sądzimy, że tak!

Kiedy się pojawiły w prasie opozycyjnej wyjątki z pamiętników Stresemanna i Diamanda o rozruchach w Berlinie w roku 1926 prasa rządowa milczała. Milczała także, kiedy „Słowo“ zaczęło lansować myśl sojuszu polsko-niemieckiego“. Milczy wreszcie, kiedy „Vossische Zeitung“ (nie żaden z polskich dzienników) doniosła o rozmowach konserwatystów sanacyjnych z hitlerowskimi junkrami.

Istotnie „cierpi na tem interes narodowy“. A żeby nie cierpiał już więcej, wystarczyłoby proste, jasne i kategoryczne zaprzeczenie zainteresowanych czynników sanacyjnych. Czemuż więc tego nie robią?

# Trudności budżetowe rządu Herriota.

Powodem przeciągania się konferencji w Lozannie jest między innemi i to, że premjer francuski musi raz po raz wyjeżdżać do Paryża, by bronić swego programu budżetowego. Program ten polega na zastosowaniu wielkich oszczędności i uchwaleniu nowych podatków, gdyż zanosi się na ogromny niedobór budżetowy. Minister Palmade oświadczył, że na rok 1933 przewiduje niedobór w wysokości 6.9 miljarda franków.

Rząd opracował więc plan finansowy, który parlament uznał za pilny i zaczął zaraz rozpatrywać. Ale w toku prac nad tym planem okazało się, że dotychczasowa większość, popierająca Herriota, waha się głosować za nim.

Co do **nowych podatków,** to z tem byłoby jeszcze pół biedy. Rząd chce sięgnąć do nowych źródeł dochodów i liczy na stosunkowo niewielką sumę 1.6 miljarda franków. Oczywiście podatki te godzą w kieszenie wielu obywateli, ale przeważnie bogatych, więc ich sprzeciwy nie robią wielkiego wrażenia.

**Gorzej jest z oszczędnościami.** Rząd chce zaoszczędzić 2.6 miljarda i to przeważnie na wojsku. Mianowicie zgóra 1.4 miljarda franków przypada na oszczędności w dziedzinie obrony kraju. Naturalnie nikt nie myśli ściągnąć tej sumy z żołdu szeregowców lub pensyj oficerów. Obcina się sumy przeznaczone na zakupno sprzętu wojskowego, budowę dróg wojskowych, fortyfikacje, okręty wojenne etc. Budżet wojskowy był dotąd tak pokaźny, że można w nim istotnie poczynić duże oszczędności. Czy aż tak wielkie, to inna sprawa. W każdym razie rząd Herriota zamierza postąpić zupełnie inaczej niż nasza większość sanacyjna, która najspokojniej obcina głodowe płace inwalidów lub emerytów, a zato wszystkie pozycje budżetu Min. Spraw Wojsk. i fundusze dyspozycyjne uważa za nietykalne.

Lewica francuska zgodziła się naogół na zmniejszenie wydatków w dziedzinie obrony narodowej. Natomiast oszczędności na płacach urzędniczych, a w szczególności na pensjach emerytów i wdów po poległych, które powtórnie wyszły za mąż, wywołały wśród posłów radykalnych ostre sprzeciwy. Posłowie radykalni nie chcieli przyjąć na siebie odpowiedzialności za uchwalenie niepopularnych ustaw. Komisja finansowa zmniejszyła w pierwszem czytaniu proponowane oszczędności o tak poważną sumę, że Herriot oświadczył, iż rząd takiego planu przyjąć nie może. Wobec tego Herriot prosił komisję o ponowne przedyskutowanie projektu.

W poniedziałek wieczorem Herriot przybył na posiedzenie grupy radykałów społecznych i obszernie a szczerze przedstawił ciężką sytuację budżetową. Wypowiedział się stanowczo przeciw zaciąganiu pożyczek, oświadczając, że woli upaść niż zaciągać pożyczki. Przeciwników oszczędności wezwał do zgłoszenia własnego planu finansowego, bo kto tego nie czyni, nie ma prawa zwalczać planu rządowego.

Słowa Herriota zostały przyjęte oklaskami. Ale w tymże dniu w Paryżu 8 tysięcy b. kombatantów protestowało bardzo gwałtownie przeciw zmniejszaniu ich poborów, a podobne stanowisko zajmują organizacje urzędników i emerytów. Posłowie lewicowi będą więc musieli albo zaprzestać oklaskiwania praemjera, albo porzucić nadzieję, że będą ich oklaskiwać wyborcy, ci mianowicie, którym zagraża rządowy projekt oszczędności.

W ciągu najbliższych paru dni sytuacja musi się wyjaśnić. Jeśli nacisk organizacyj kombatantów i urzędników będzie bardzo silny, jeśli posłowie lewicowi nie zechcą głosować za projektem rządowym, to **Herriot będzie musiał podać się do dymisji.** Mógłby wprawdzie uzyskać poparcie niektórych grup prawicowych, zwłaszcza centrum republikańskiego p. Tardieu, ale ta grupa jest trochę zaniepokojona wielkiemi oszczędnościami kosztem armji, a zresztą nie zamierza podtrzymywać gabinetu, w którym nie jest reprezentowana i który opiera się na chwiejnej większości.

Być może jednak, że tym razem Herriot zdoła jeszcze dzięki swej wymowie i osobistym pertraktacjom pozyskać wahających się radykałów zwłaszcza, jeśli zgodzi się na duże poprawki w swym projekcie finansowym.

# Antyfeministyczny senat.

(Korespondencja własna)

Paryż w lipcu.

Starzy panowie z pałacu Luksemburskiego debatowali znowu nad sprawą przyznania praw politycznych Francuzom. Trzeba przyznać, że kwestja ta wywołała w czcigodnem zebraniu siwych głów niemałe roznamiętnienie; sędziwi senatorzy skakali sobie do oczu niczem młodzież zacietrzewiona, spierając się o „za“ lub „przeciw“. A na trybunach wyjątkowo licznie obsadzonych dnia tego przysłuchiwały się obradom przedstawicielki płci pięknej, które pp. senatorzy uważają za tak niebezpieczne dla instytucji republiki we Francji.

Od 9 lat wałkuje się naprzemian w Izbie Deputowanych i w Senacie francuskim nieśmiertelna kwestja przyznania praw wyborczych kobietom. **Parlament dał się już przekonać rzecznikom feminizmu, Senat obala jednak za każdym razem uchwałę parlamentu.** Sędziwi obrońcy republiki boją się równouprawnienia politycznego kobiet, choć w życiu prywatnem pełni są galanterji i uznania dla kobiet, którym przyznają zresztą wielkie zasługi i cnoty.

Po długich i zawiłych debatach zdecydował się **wreszcie Senat na przyznanie kobietom praw wyborczych, ale tylko w wyborach do ciał komunalnych.** I na tem koniec. Nic nie pomogły argumenty „feministów“, wskazujących na to, że kraj tak postępowy, jak Francja jest jedynym bodaj w Europie, gdzie kobieta nie korzysta z równych praw politycznych obok mężczyzny.

Aby zrozumieć stanowisko Senatu, trzeba wyeliminować tutaj pojęcie „konserwatyzmu“ nie o to chodzi bowiem. W rządzie przeciwników reformy wyborczej znajdują się nietylko prawicowcy w Senacie, ale — i przedewszystkiem — radykali, **najliczniejsza frakcja radykalna** — radykali grupy Herriot'a. 150 głosów tej frakcji przy 302 członkach Senatu wogóle, padło prawie w całości na niekorzyść równouprawnienia kobiet.

Ciekawe są argumenty, jakie wpłynęły decydująco na stanowisko większości senackiej. Otóż — jak twierdzą przeciwnicy emancypacji politycznej Francuzek — **kobiety we Francji są żywiołem ulegającym wpływom „klerykalizmu“,** a zatem **przedstawiają** one jako wyborca niebezpieczeństwo dla istnienia republiki takiej, jaka istnieje we Francji. Chodzi tu o kobiety na prowincji, nie w wielkich miastach ani w Paryżu.

„Republika zostałaby zagrożona w swym bycie — mówił senator Tissier (radykał) — gdyby kobietom przyznano prawa wyborcze. Nie narażajmy na ryzyko doświadczeń historji naszego kraju. Jeśli kobiety dostaną do rąk kartki wyborcze, jutro znikną z tych ław przedstawiciele parlamentaryzmu republikańskiego“.

Taką opinję wydał na serjo sędziwy senator. A argument tego kalibru działa zawsze nieodparcie i nieomylnie na Senat, który uważa się za najwyższego strażnika i obrońcę republikanizmu i instytucyj republikańskich. Izba, w której głos mają młodzi, może sobie pozwalać na eksperymenty reformy, ale Senat, w którym rządzi głos doświadczenia, czuwa bacznie nad bezpieczeństwem istotnem czy urojonem republiki i nie da się przekonać syrenim nawoływaniom „zielonej młodzieży“ z Izby. Każdy premjer francuski wie z własnego doświadczenia, jak niebezpiecznie jest zadzierać z senatem w kwestjach, które uchodzą za godzące w byt republiki. **Tardieu przewrócił się przecież w Senacie o ten szkopuł,** gdy chciał przeprowadzić pewne koncesje i ustępstwa na rzecz tego skrzydła swojej większości, które uważano za „klerykalne“.

To też rząd obecny i premjer Herriot zajęli w tej kwestji bardzo ostrożne stanowisko. Oficjalnie rząd nie wyraził swej opinji ani za ani przecw projektowi reformy wyborczej. Taktyka rządu podyktowana została instynktem samozachowawczym i chęcią nienarażania się Senatowi. Tak więc Francuzki będą nadal z woli Senatu niepełnoprawnymi obywatelami swego kraju.

# Czy bojkotować Gdańsk?

Już parokrotnie wskazywaliśmy na szereg zygzakowatych posunięć w naszej polityce wobec Gdańska, które doprowadziły do tego, że ani nasze stosunki z Gdańszczanami nie są lepsze ani nasza pozycja w sporach z Gdańskiem na terenie międzynarodowym nie jest silniejszą.

Walczyliśmy przez szereg lat o prawo utrzymania polskiej dyrekcji kolejowej, w Gdańsku, by nagle postanowić przenieść ją do Torunia i to po liście p. Ziehma, co mogło robić wrażenie, że wycofujemy dyrekcję na wezwanie Senatu gdańskiego.

Protestowaliśmy przeciw wizycie okrętów, niemieckich w Gdańsku, by wkońcu doczekać się tego, że przybyły w oznaczonym terminie i wszystko odbyło się według życzeń niemieckich. A p. komisarz generalny Papee wyjechał z Gdańska, choć kto wie, czy nie lepszem byłoby pozostanie na placówce i zmuszenia oficerów niemieckich do złożenia przepisanych wizyt a tem samem uznania i podkreślenia praw zwierzchniczych, jakie Polska posiada w Gdańsku.

Rzucone niedawno hasło bojkotu Gdańska spotkało się z odważną krytyką ze strony narodowego „Kur. Warszawskiego“. Dziennik ten, niepodejrzany o germanofilizm, przypomina, że Niemcy mieliby znakomity argument za włączeniem Gdańska do Niemiec, gdyby zdołali udowodnić, że Gdańsk jest nam niepotrzebny i że go nie wykorzystujemy.

„Bojkot — pisze „Kur. Warszawski“ — stanowiłby dla naszych przeciwników najpomyślniejszy program, jaki nakreślić możemy. Niczego więcej nie mogą oni pragnąć, jak tylko likwidacji wszystkiego co tam mamy, zerwania wszelkich praktycznych stosunków i stworzenia moralnego chińskiego muru między Gdańskiem a Rzeczpospolitą. Zmiana formuły prawnej jest wówczas tylko kwestją czasu“.

**„Kur. Warszawski“ oświadcza się więc za bojkotem kasyna w Sopotach, ale równocześnie za wzmacnianiem placówek polskich w Gdańsku.**

Sprawa poruszona przez „Kur. Warszawski“ jest zagadnieniem bardzo skomplikowanem. Należy przypuszczać, że inicjatorzy bojkotu Gdańska nie mają na myśli stałego bojkotu, lecz tylko do chwili, gdy Gdańsk zmuszony bojkotem przyjmie warunki polskie. Ale z drugiej strony jest rzeczą widoczną, że bojkot Gdańska przez Polaków nie zrujnuje Gdańska, bo Niemcy mogą w trójnasób wynagrodzić Gdańskowi ubytek gości z Polski, skierowując tam swoich turystów, urządzając masowe kongresy, dając zamówienia firmom gdańskim etc.

Podaliśmy wczoraj, że w czerwcu wywieźliśmy przez Gdańsk ćwierć miljona ton węgla. Zarobek firm gdańskich był z pewnością pokaźny, a rząd nasz wcale nie zamierza zaniechać wykorzystywania portu gdańskiego ani cofnąć zamówień dla Stoczni Gdańskiej. Jak się to wszystko godzi z hasłem bojkotu?

## Organ „sanacyjny“ o pośle „sanacyjnym“,

Ostatni numer „Przełomu“ rozprawia się z pos. Marjanem Dąbrowskim w sposób rzadko spotykany wśród członków jednego stronnictwa i jednej „ideologji“.

Organ „sanacyjny“ odzywa się o pośle „sanacyjnym“ w takie słowa:

Cham w awangardzie, rajfur z przedniej straży czarnej sotni (!), rozsadnik zgnilizny i degeneracji.

O „Tajnym Detektywie“ pisze „Przełom“, jako o

„rozgłośni, z której na całą Polskę wylewa się cuchnąca ciecz kryminału, morgi, domu publicznego, handlu żywym towarem, przemytnictwa, zboczeń seksualnych, narkomanji“.

W końcu „Przełom“ woła, by odebrać Dąbrowskiemu mandat, a jego samego odsyła do... lunaparu.

# Na ziemiach Rzeczplitej

## Ojciec św. o zadaniach parafji.

Z okazji Zjazdu Katolickiego w Kępnie, ks. kardynał prymas Hlond, otrzymał od Kardynała Sekretarza Stanu Pacelliego pismo, w którem kardynał donosi o radości Ojca św. na wieść, że przedmiotem referatów i obrad tego kongresu jest sprawa ożywienia życia parafjalnego. Ojciec św. pragnie — czytamy w liście kard. Pacelliego — **by parafjanie byli ściśle zespoleni ze swemi pasterzami,** by pilnie uczestniczyli w nabożeństwach parafjalnych dla pogłębienia swego życia wewnętrznego, by się w obrębie parafji uzupełniało religijne wykształcenie ludu i młodzieży, by parafje miały wielką troskę o godność Domów Bożych, by współdziałały ze swemi pasterzami nad podtrzymaniem wiary i obyczajów, by rozbudowywały katolickie dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego a wreszcie, by pielęgnowały ów „zmysł kościelny“, którego naturalnemi przejawami są **szczera pobożność, nieskalane obyczaje, aktywność katolicka i czynne miłosierdzie chrześcijańskie“.**

## XII zjazd katolicki w Kępnie.

W Kępnie odbył się w ub. sobotę i niedzielę XII. Zjazd Katolicki, który zaszczycił swą obecnością Ks. Prymas Hlond, witany entuzjastycznie przez tysiączne rzesze wiernych. Ks. Prymasa przyjęto w sobotę po południu oficjalnie na rynku, gdzie zgromadziło się duchowieństwo, przedstawiciele władz, stowarzyszenia katolickie ze sztandarami i publiczność. Otwarcie Zjazdu nastąpiło w sali Strzelnicy. Wstępne przemówienie wygłosił prezes archidiecezjalnej Ligi Katolickiej prof. dr. Gantkowski, a po odczytaniu depesz i listów, oraz listu Sekretarza Stanu, Kardynała Pacelli'ego **ks. M. Skonieczny** wygłosił referat p. t. **„Parafja jako część składowa organizacji Kościoła“.** Po referacie zakończono obrady. Wieczorem w sali Sejmiku Powiatowego obradowała Sekcja Duszpasterska, na której wygłosił referat **ks. prał. dr. Rolewski** na temat: **„Proboszcz jako organizator i sternik życia religijnego parafjan“.**

## Odznaczenie prof. Lehr-Spławińskiego.

Bułgarska Akademja Naukowa na ostatniem swem posiedzeniu dorocznem wybrała w poczet swych członków korespondentów m. in. dr. Lehr-Spławińskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

## Zjazd SMP we Włocławku.

Pod wysokim protektoratem Ks. Biskupa **Radońskiego w ubiegłą niedzielę, 3 lipca,** odbyły się doroczne Zjazdy delegowanych katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej żeńskich i męskich diecezji włocławskiej. Z rana po zbiórce i raporcie związkowym delegaci SMP diecezji włocławskiej złożyli wieniec na pomniku poległych, poczem w uroczystym pochodzie udali się na nabożeństwo w bazylice katedralnej. Po nabożeństwie w sali kinoteatru „Polonja“ odbyło się plenarne wspólne posiedzenie delegatów obu związków, a popołudniu obrady oddzielnie związków męskich, oddzielnie żeńskich. Wieczorem w kinoteatrze „Polonja“ odbyła się piękna akademja.

Coraz większy rozwój SMP i fakt przenikania idei tych związków do społeczeństwa starszego, pozwala z ufnością patrzeć w przyszłość i budzi nadzieję, że jesteśmy na drodze prawdziwego duchowego odrodzenia Narodu. (KAP.)

## Zaginął bęben.

Nie dawno donosiliśmy o rozgoryczeniu tarnowskiego tygodniczka „Hasło“ z powodu zaginięcia instrumentów muzycznych kapelmistrzowi orkiestry kolejowej w dzień imienin marsz. Piłsudskiego i na przyjęcie kombatantów włoskich. Redaktor sanacyjnego tygodnika mógł być rzeczywiście rozgoryczonym, gdyż instrumenty znalazły się na zjazd Hallerczyków.

O podobnym wypadku donosi „Piast“ z gminy Trzciana w pow. bocheńskim. Oto „urząd gminny otrzymał polecenie, ażeby ogłosił w sposób praktykowany we wsi, że dnia 26-go czerwca przybędzie instruktor, który będzie zakładał „Związek strzelecki“. Naczelnik gminy dał woźnemu polecenie, aby ogłosił to przed kościołem w niedzielę, gdy ludzie będą wychodzili z nabożeństwa.

Kiedy ludzie mieli wychodzić z kościoła, woźny wszedł do kancelarji gminnej, aby zabrać bęben, którym miał zwoływać ludzi. Ku wielkiemu swojemu zdumieniu zauważył, że **szyba w oknie jest wybita, a w kancelarji brak bębna.**

Nie udało się ogłoszenie o zebraniu założycielskiem „Strzelca“ **i nikt na zebranie nie przyszedł.** Natomiast **wiadomość o ukradzeniu bębna rozeszła się natychmiast pomiędzy ludnością i wywołała wielką wesołość.** Opowiadano sobie na ten temat różne kawały“.

———ooo———

ZATRULI SIĘ WIEPRZOWINĄ. Dyrektor szkoły powszechnej w Fordonie koło Bydgoszczy, 67-letni Jan Bross, oraz jego rodzina, po spożyciu mięsa wieprzowego ulegli zatruciu strychninami. Po przewiezieniu do szpitala **Bross zmarł, reszta osób walczy ze śmiercią.**

# Indywidualne zniżki kolejowe przy powrocie z uzdrowisk

Poniżej podajemy warunki korzystania z t. zw. indywidualnych zniżek uzdrowiskowych dla kuracjuszy, powracających z uzdrowisk. Kuracjusze i letnicy, wybierający się na lato, winni we własnym interesie zachować poniższe informacje.

**Przy powrocie z uzdrowisk krajowych mogą kuracjusze korzystać z 50 proc. zniżek taryfowych za przejazd w I, II i III klasie pociągów osobowych i pośpiesznych.** Ulgi te stosują się tylko w tym wypadku, gdy odległość danego uzdrowiska od stacji powrotnej wynosi **conajmniej 100 km.** Celem otrzymania zniżki „uzdrowiskowej“ należy uprzednio nabyć w zarządzie odnośnego uzdrowiska, względnie w komisji zdrojowej czy klimatycznej lub w zarządzie gminy odpowiednie **zaświadczenie Związku Uzdrowisk Polskich.** Zaświadczenie to w postaci specjalnego blankietu, zawierać musi **potwierdzenie,** że dana osoba przebywała w uzdrowisku w celach leczniczych lub wypoczynkowych, bez przerwy, **conajmniej 10 dni.** Z zaświadczeniem tem, należy zgłosić się w kasie biletowej na dworcu, która wydaje żądany bilet ulgowy ze zniżką 50 proc.

Ulgi „uzdrowiskowe“ stosuje się przy powrocie z uzdrowisk położonych w **następujących miejscowościach:** a) w ciągu całego roku.

**w woj. krakowskiem: Bukowina** (st. kol. Poronin), **Bystra** (st. kol. Wilkowice-Bystra), **Jaszczurówka** (st. kol. Zakopane), **Krynica, Poronin, Rabka** (st. kol. Rabka lub Chabówka), **Szczawnica** (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz). **Zakopane, Żegiestów Zdrój i Żegiestów Wieś** (st. kol. Żegiestów lub Żegiestów Zdrój). **Czorsztyn** (st. kol. Nowy Targ): **w woj. lubelskiem: Nałęczów** (st. kol. Nałęczów lub Sadurki); **w woj. lwowskiem: Hołosko Wielkie** (st. kol. Lwów), **Iwonicz i Truskawiec-Zdrój; w woj. poznańskiem: Inowrocław, Lecznica Ubezpieczalni Krajowej** pod Obornikami (st. kol. Oborniki). **Miłowody** (st. kol. Oborniki). **Smukała** (st. kol. Bydgoszcz): **w woj. stanisławowskiem: Jaremcze, Tatarów i Worochta;** w woj. **śląskiem: Bystra** w pow. bielskim (st. kol. Wilkowice-Bystra). **Jastrzębie Zdrój, Jaworze, Ustroń** (st. kol. Ustroń i Polana), **Wisła; w woj. tarnopolskiem: Zaleszczyki; w woj. warszawskiem: Ciechocinek, Otwock, Rudka** (st. kol. Mrozy):

b) corocznie w okresie od 15 maja do 31 października: w woj. białostockiem: **Druskieniki;** w woj. kieleckiem: **Busko** (st. kol. Kielce, Jędrzejów lub Szczucin), **Czarniecka Góra** (st. kol. Niekłań), **Ojców i Pieskowa Skała** (st. kol. Kraków lub Olkusz), **Solec** (st. kol. Kielce, Jędrzejów lub Szczucin): **w woj. krakowskiem: Biała** (st. kol. Nowy Targ). **Biały Dunajec, Czarny Dunajec, Jabłonka, Lipnica Wielka** oraz **Orawka i Lipnica Mała** (st. kol. Czarny Dunajec, Jordanów lub Chabówka), **Jordanów, Jurgow,** Rzepiska, **Łapszanka, Dursztyn, Niedzica, Łapsze Niżne; Kacwin** (st. kol. Nowy Targ, Czarny Dunajec, Poronin lub Zakopane), **Kościeliska** (st. kol. Zakopane), **Krościenko** (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz). **Krzeszowice, Maków Podgórski** (st. kol. Maków). **Marcinkowice, Muszyna, Piwniczna, Podwilk i Podszkle** (st. kol. Czarny Dunajec lub Raba Wyżna), **Porąbka** (st. kol. Kęty), **Raycza, Rytro** (st. kol. Rytro lub Piwniczna), **Swoszowice, Witów** (st. kol. Podczerwone lub Zakopane), **Wysowa** (st. kol. Grybów lub Gorlice), **Zawoja** st. kol. Maków), **Zubrzyca Górna i Zubrzyca Dolna** (st. kol. Czarny Dunajec lub Raba Wyżna), **Zubsuche** (st. kol. Poronin). **Łomnina Zdrój** (st. kol. Piwniczna): w woj. lubelskiem: **Kazimierz nad Wisłą** (st. kol. Puławy): w woj. lwowskiem: **Horyniec, Lubień Wielki, Niemirów** (st. kol. Rawa Ruska lub Jaworów). **Rymanów;** w woj. pomorskiem: wszystkie miejscowości położone nad morzem w pow. morskim (wszystkie te miejscowości położone są przy stacjach kolejowych z wyjątkiem **Karwi i Karwieńskich Błot,** dla których stacją kol. jest Krokowa, oraz **Rozewia i Tupadeł,** dla których stacjami kol. są: Łowicz, Sworzewo, Wielka Wieś i Hallerowo). **Czerniewice** (st. kol. Stawki). **Kartuzy;** w woj. poznańskiem: **Powidz** (st. kol. Gniezno): w woj. stanisławowskiem: **Delatyn. Diłok, Dora, Hrebenów, Hryniawa, Jamna; Kosów: Stary Kosów i Kuty** (st. kol. Kołomyja, Zabłotów lub Śniatyn Załucze). **Korczyn** (st. kol. Synowództwo Wyżne), **Morsztyn, Mikuliczyn, Osmołoda i Podlute** (st. kol. Brosznów lub Rożniatów Krechowice). **Skole, Tuchla, Zelemianka, Żabie** (st. kol. Worochta): w woj. śląskiem: **Goczałkowice, Istebna** (st. kol. Ustroń). **Moszczenica;** w woj. tarnopolskiem: **Okopy św. Trójcy** (st. kol. Iwanie Puste).

## Mały Zygmuś obronił kobiety przed bandytami.

Warszawskie pisma donoszą o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się w miejscowości letniskowej pod stolicą, w Legjonowie. Oto w nocy na willę, zamieszkałą przez kilka rodzin letników, napadło kilku rabusiów. W willi były same kobiety i dzieci. Bandyci ograbiliby doszczętnie całą willę, gdyby nie bohaterski czyn 10-letniego Zygmusia Bilskiego, który słysząc wołanie: „bandyci“ — wybiegł na taras i trzymając w ręku flobert, zaczął strzelać do bandytów. Na odgłos strzałów zbudzili się mieszkańcy sąsiednich willi, wobec czego napastnicy rzucili się do ucieczki. Kilka kobiet podczas strzelaniny Zygmusia zemdlało z przerażenia.

## Fałszywe 20-złotówki.

W ostatnich dniach zatrzymano w Warszawie fałszywy banknot 20-złotowy z datą 20 czerwca 1931 r. Falsyfikat jest wykonany na **papierze odmiennego składu,** gatunku i wyglądu aniżeli papier banknotu autentycznego. Zamiast znaku wodnego z podobizną króla Kazimierza Wielkiego, widocznego na marginesie banknotów prawdziwych, znajduje się na falsyfikacie **nieforemna plama tłuszczowa.** Portret Emilji Plater w medaljonie nie wykazuje wyrazistości z powodu złego cieniowania twarzy i włosów. Rysunki zdobnicze, motywy roślinne, kompozycje festonowe i giloszowe są **przerywane i miejscami zamazane.** Postacie alegoryczne na odwrotnej stronie falsyfikatu odtworzone są bardzo nieudolnie. W napisach brak ostrości, **linje liter są przerywane i rozlane.** W słowie „Dwadzieścia“ na odwrotnej stronie banknotu **brak jest kreski nad literą „S“.** Podpisy odmienne, zniekształcone. Numeracja wykonana jest farbą czarną, podczas gdy na banknotach autentycznych numeracja jest koloru ciemno-granatowego. Cyfry numeru są umieszczone za blisko siebie. **Falsyfikat wykonany nieudolnie, jest łatwy do rozpoznania.**

## Ujęcie niebezpiecznego bandyty w Stryju

Ze Stryja donoszą nam: Niejaki J. Zasiłko po odbyciu 3-letniej kary za zabójstwo studenta Wróblewskiego, po wyjściu z więzienia dokonał szeregu włamań kradzieży. Przydybany przez wywiadowców stryjskiej policji stawił im silny opór, ostrzeliwując się z rewolweru. Na pomoc wywiadowcom pospieszyli żołnierze. Wywiązała się gęsta strzelanina, w czasie której bandyta został ciężko zraniony. Mimo to, leżąc już na ziemi zdołał wystrzelić do nadbiegających wywiadowców, jednak chybił. Zbrodniarza w stanie groźnym odstawiono do szpitala.

ROCZNICA KORONACJI CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ. Dnia 1-go i 2 lipca w kaplicy Ostrobramskiej, wspaniale odnowionej, odbyły się uroczyste nabożeństwa z okazji rocznicy koronacji cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Nieszpory i uroczystą Wotywę celebrował Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski. Uroczyste nabożeństwa zgromadziły liczne zastępy wiernych u stóp Matki Bożej. (KAP.)

KATASTROFA SAMOCHODOWA KOŁO KATOWIC. W Zawadziu wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie samochód półciężarowy, prowadzony przez szofera E. Nawrockiego z Sosnowca, **najechał na furmankę i wskutek zderzenia spadł z jezdni na chodnik, znajdujący się o 3 metry niżej.** Szofer Nawrocki **poniósł śmierć na miejscu.** Pozatem ranni zostali Stanisław i Mieczysław Ordonowie, oraz Kołaciński. Przy furmance zabity został koń.

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI W KĄPIELI. W czasie kąpieli w Warcie małżonkowie Stachowie natrafili na głębię. Stachowa zaczęła tonąć. Mąż pospieszył jej z pomocą, jednak dostawszy się w wartki prąd, poszedł na dno. Tonących ratował ogrodnik, znajdujący się na przeciwległym brzegu. Franciszka Stacha po zastosowaniu sztucznego oddechu, zdołano przywrócić do życia, **żony zaś jego mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, nie uratowano.**

# Z całego świata.

## Echa katastrofy „Georges Philippar'a“

W czasie katastrofy parowca „Georges Philippar“ przy wybrzeżach Somali, niecodzienną odwagą odznaczył się pewien **Polak, Olewski, który z narażeniem własnego życia ratował tonących.** Po katastrofie zamierzano Olewskiego odznaczyć odpowiednim orderem. Okazało się jednak, że bohater jechał na gapę. Odstawiono go przeto pod eskortą do Marsylji, gdzie został skazany na tydzień więzienia, wykupienie biletu okrętowego i koszta procesu. Olewski nie mając pieniędzy, (suma wynosi 10 tysięcy franków) odsiedzi karę pieniężną. Ogólnie przypuszczają, że któryś z uratowanych przez niego pasażerów, zapłaci za niego potrzebną sumę. Niestety dotychczas nikt się jeszcze nie zgłosił.

## Ocalenie dwóch lotników niemieckich.

Cała prasa niemiecka w obszernych depeszach z Australji opisuje ocalenie dwóch lotników niemieckich, Bertrama i Klausnera, którzy przed 7-iu tygodniami zaginęli w czasie lotu z Indyj Holenderskich do Australji, straciwszy w czasie burzy nad oceanem orjentację. Lotnicy wylądowali na kontynencie australijskim, gdzie **znalezieni byli przez tubylców na stepie, po którym błąkali się od dłuższego czasu bez żywności.** Zaalarmowane władze australijskie w Windham wysłały ekspedycję w poszukiwaniu samolotu. **Obaj lotnicy byli zupełnie wyczerpani i wycieńczeni głodem, gdyż głównem pożywieniem ich przez dłuższy czas były wyłącznie ślimaki.**

## Liczba morderstw w New-Yorku wzrasta

Statystyka oficjalna wykazała, iż **w r. 1931 popełniono w Nowym Jorku 489 morderstw,** wówczas gdy w r. 1930 — 420, w r. 1929 — 357, a w r. 1928 — 339 morderstw. Jak wynika przytem ze spraw sądowych, większość przestępców składa się z młodych ludzi płci obojga w wieku od 16 do 21 lat. Największą przeszkodą w zwalczaniu przestępczości, na jaką natrafia policja i władze śledcze w Ameryce, jest **wyzyskanie przez świat przestępczy wszystkich nowoczesnych środków komunikacji, jak np. auto i aeroplan, oraz informacji, jak np. radjo, telegraf, telefon.**

———oo———

**TYDZIEŃ SPOŁECZNY WE FRANCJI.** Doroczny tydzień społeczny w Lille, poświęcony zagadnieniom chwili bieżącej, za temat główny wszystkich konferencyj i odczytów mieć będzie: „Nieład w ekonomji międzynarodowej a myśl chrześcijańska“. **Tydzień ten rozpocznie się w dniu 25 lipca** uroczystą Mszą św., którą odprawi biskup Lille, kardynał Lienart. Równie uroczyste nabożeństwo w dniu 31 lipca zakończy ten tydzień, który, wypełniony aktualnemi tematami, napewno wzbudzi zainteresowanie wśród ludzi pracujących społecznie. (KAP.).

**CHOROBA STALINA.** W Moskwie rozeszły się pogłoski o ciężkiem zachorowaniu dyktatora sowieckiego, Stalina. Nie ukazywał się on ostatnio od dwóch tygodni, pomimo, że w tym okresie zapowiedziana została jego obecność na wszechzwiązkowym zjeździe związku młodzieży komunistycznej. Stan zdrowia Stalina podobno jest tak poważny, że lekarze zalecili mu pozostanie w domu pod opieką lekarską. **Stalin znajduje się obecnie w tem samem sanatorjum w Gorkach pod Moskwą, w którem umarł Lenin.**

**OFICEROWIE SOWIECCY ZBIEGLI DO RUMUNJI.** Donoszą z Tiginy, że onegdaj przepłynęli Dniestr dwaj oficerowie armji sowieckiej w pełnem uzbrojeniu, którzy oddali się w ręce rumuńskiej straży granicznej. Podczas przesłuchania oświadczyli oni, że **nie mogli wytrzymać dłużej nędzy, panującej w Sowietach.**

———o———

## Zgon wielkiego poety litewskiego.

Przed kilku dniami zmarł jeden z największych poetów, jakich wydał naród litewski, — ksiądz Jan Maczulis-Maironis. Jan Maczulis-Maironis urodził się w r. 1867 w maj. Pasadravy, parafji szydlowskiej. Uczęszczał do gimnazjum w Kownie w latach 1873—83, a w latach 1884—88 do żmudzkiego seminarjum duchownego. W latach 1888—92 studjował w akademji duchownej w Petersburgu, w r. 1892—94 rozpoczął wykładać w kowieńskiem seminarjum duchownem, a następnie w przeciągu 15 lat od r. 1894—1909 wykładał w akademji duchownej. Na stanowisku rektora kowieńskiego seminarjum duchownego zmarły pozostawał w przeciągu 23 lat i jednocześnie w przeciągu 10 lat wykładał w uniwersytecie kowieńskim.

Do pracy literackiej Maironis przystąpił będąc jeszcze studentem. Ogółem ukazało się 5 tomów jego prac, z których za najlepsze uznano liryki. W dziedzinie poezji litewskiej Maironis stworzył osobną szkołę. Zmarły był wielkim patrjotą.

Prasa litewska poświęca zmarłemu poecie artykuły wstępne, w których podnosi jego wielkie zasługi dla dzieła odrodzenia Litwy i literatury litewskiej.

„Lietuvos Aidas“ nazywa go piewcą odrodzenia narodowego i państwowego, który jak Wajdelota starożytny chodził po całym swym kraju i wygrywał na kanklach. „Rytas“ pisze: „Maironis jest pierwszym poetą — piewcą narodu litewskiego, który jeszcze na długo przed wojną światową w swym poemacie „Młoda Litwa“ przepowiedział niepodległość Litwy“.

# Kino.

## Z kin krakowskich.

Kino „**Wanda**“ wyświetla najnowszy polski dźwiękowiec morski, pt. „**Straszna noc**“, osnuty na tle powieści popularnego p. A. Marczyńskiego. Tłem akcji jest morze, pokazane nam przez reżysera K. Meglickiego w całej okazałości. Bohaterską parę dramatu tworzą pp.: Zorika Szymańska (rybaczka) i A. Brodzisz (marynarz). Dużo ładnych i oryginalnych pociągnięć obserwujemy w grze p. Sikiewicza (czarny charakter). Najlepsze z całego filmu są zdjęcia morza i wybrzeża, bardzo mile oglądane przez tych zwłaszcza widzów, którzy w tych kryzysowych czasach nie mają za co nad morze wyjechać. Za to w kinie, za parę groszy, mogą napawać się do syta pięknem polskiego Bałtyku.

Groźne piękno morza, a właściwie oceanu, oglądamy również na ekranie kina „**Uciecha**“ w amerykańskim filmie pt. „**Ludzie morza**“, którego akcja toczy się na pełnym oceanie w drodze z Hawanny do Rio de Janeiro. Warto zobaczyć kulminacyjny punkt akcji: wyreżyserowaną z rozmachem scenę burzy morskiej i ratowanie tonącego statku. Centralną figurą w zespole aktorskim tego filmu jest dobroduszny olbrzym, George Bancroft, znany nam z kilku filmów J. Sternberga, jak: „Ludzie podziemni“ i in.

Kino „**Apollo**“ przedstawia nam nieznaną dotychczas niemiecką aktorkę charakterystyczno-komiczną, Dolly Haas, w szampańskiej komedji wielkomiejskiej pt. „**Karjera Dolly**“. — Oprócz łobuzerskich figlów, pełnej temperamentu i humoru, Dolly, dominuje w tym filmie taniec i piosenka. Do powodzenia całości przyczynia się solidna reżyserja R. Litwaka, który z całem powodzeniem zdołał przyswoić sobie kunszt reżyserski takich sław, jak: Rene Clair, W. Thiele itp. Kto chce zatem pośmiać się beztrosko, niechaj spieszy do kina „Apollo“.

Kino „**Świt**“ wznowiło „**Don Kichota**“ z popularnym Pat'em w roli tytułowej. Nieodłączny zaś jego towarzysz — Patachon występuje w roli jego giermka. Nieśmiertelne dzieło Cervantesa, zręcznie przeniesione na taśmę filmową, pozwoliło komikom duńskim na ukazanie się w głębszych, niż dotychczas, rolach, które też interpretują z dramatycznem zacięciem. Doborowy program uzupełnia kapitalna komedyjka z życia rezerwistów w Ameryce pt. „**Flip i Flap w wojsku**“, wywołująca huragany śmiechu na widowni. (A.ł

# Ruch wydawniczy.

**GAZETA LITERACKA.** Ostatni numer „Gazety Literackiej“ (Nr. 10). zawiera na wstępie ciekawe artykuły Władysława Wolerta i Zofji Wolertowej o A. Dygasińskim. Redakcja w ten sposób pięknie uczciła 30-stą rocznicę śmierci wielkiego pisarza. Karol Ludwik Koniński polemizuje racjonalnie z wywodami p. St. S. Witkiewicza („Rozmowa z niedźwiedziem“) dalej: Tadeusz Szantroch daje silnie zarysowaną i prawdziwą sylwetę Leona Wyczółkowskiego („Dąb nad Wisłą“), a St. S. Witkiewicz zamieścił swoje uwagi o intuicji. W dziale Teatru numer ten przynosi recezje W. Góreckiego i L. Skoczylasa z ostatnich premjer w krakowskim teatrze: Rostworowskiego „U mety“ i Waśkowskiego „Makryny“, a w dziale plastyki czytamy ciekawą polemikę T. Sz. z G. Mehofferem o „Procesji“ tegoż artysty w kościele Najśw. Marji Panny w Krakowie, oraz wnikliwą recenzje z ostatniej wystawy. W dziale recenzyj spotykamy się z oceną „Symboliki „Wesela“ St. Cywińskiego i „Zmierzchu“ fetyszów“ (o nowe oblicze współczesnej poezji polskiej). B. Karpackiego. W rubryce „Echa“ zapozna się czytelnik z bojową postawą redakcji, która oczyściła już atmosferę swego pisma. Numerem tym zamyka redakcja rok pracy swojej. Życzyć jej należy dalszej wytrwałej pracy dla kultury naszego miasta.



Wallace Beery oraz siedmioletni Jackie Cooper zachwycili świat w filmie "Czemp" reżyserji King Vidora.

# Paavo Nurmi o sobie.

### TAJEMNICA SERCA NURMI'EGO *).

(Copyright, 1932, The associated Press of Great Britain Ltd. Wszystkie prawa zastrzeżone we wszystkich krajach włącznie z Finlandją, Szwecją i Norwegją. Przedruk w całości, lub też częściowo wzbroniony).

I. Niedawno zapytywano mnie, gdzie znalazłem eliksir, który umożliwił mi dokonywanie w ciągu dwunastu lat wyczynów, które zadziwiają cały świat.

Ludzie nie mogą wprost uwierzyć, że rok rocznie zwyciężam moich młodszych współzawodników, że przykładem moim pobudzam ich do zazdrości i podniecam ich wyobraźnię. Trudno im jest pojąć, że biegacz może utrzymać się na szczycie przez przeciąg czasu dłuższy od lat 10-ciu.

Kiedy przedsięwziąłem moją drugą podróż do Ameryki — w roku 1929 — i nie byłem wtedy w tak dobrej formie, jak za pierwszym razem, nazwano mnie „starym Nurmim“. Skoro jednak później biegałem znów lepiej, niż w dniach mej młodości (myślę o moim rekordzie światowym na przestrzeni 2 mil angielskich, a także o mojem zwycięstwie nad mym najgroźniejszym współzawodnikiem, innymi Finnami) — wtedy mówiono znów, że odmłodniałem i wszyscy byli tem zdumieni.

Świat orzekł, że kryją się w tem jakieś czary.

Otóż gotów jestem zedrzeć zasłonę i odsłonić wszystkim tajemnicę mojej dobrej formy. Przedewszystkiem jednakże chciałbym wyjaśnić, że „stary Nurmi“, którego Amerykanie widzieli przed trzema laty, nie był wcale stary. Byłem tylko przemęczony i zesztywniałem od ostrych wiatrów zimowych. Późniejsze biegi wykazały jasno, że tak było.

Gdy młody człowiek usłyszy stukanie starości do swych drzwi, wtedy przychodzi koniec atlety. Pewnemi symptomami tego stanu są: niechęć do ćwiczeń i wysiłków oraz wzrastające zamiłowanie do komfortu. Atleta zaczyna myśleć, że w gruncie rzeczy walka o palmę pierwszeństwa jest czemś odpowiedniem jedynie dla dzieci i młodzieży, gdy tymczasem człowiek dojrzały uważa za rzecz bezcelową obciążanie się takim wysiłkiem.

Powodem tego wszystkiego jest stopniowy zanik elastyczności i zdolności napięcia sił. — Zgodnie z prawem natury człowiek, który osiągnął wiek 26 lub 27 lat, doszedł już do pełnego rozkwitu fizycznego. Jednakowoż okres ten może być przedłużony, choć tylko przez stosowanie jednej jedynej metody — wielkiej dbałości o ciało. Spieszę oświadczyć, że tajemnica mego trzymania się w formie kryje się w starannej i właściwej opiece, którą otaczam swe ciało.

Każdemu wiadomo, że im częściej metal jest nagrzewany, tem kruchszym się staje. — W pewnym sensie możnaby powiedzieć, że to samo zjawisko możemy też obserwować u atlety, który przy każdem ćwiczeniu i przy każdych zawodach rozgrzewa się silnie i bardzo się poci. Tylko niektórzy atleci mogą unikać w pewnej mierze tego przegrzania, miedzy innymi pływacy i łyżwiarze, którzy nigdy nie pocą się tak silnie, jak np. biegacze.

To tłomaczy nam, dlaczego norweski champion łyżwiarski, Oscar Mathiesen, był w stanie przebyć 500 metrów w 43 sekundy, pomimo ukończonych 40 lat, i czemu mój ziomek, Clas Thunberg, pomimo swoich lat 35, potrafił na tym samym dystansie zdobyć światowy rekord amatorski, przebywając 500 metrów w czasie 42.6 sek.

Tabela rekordów światowych na średnie i długie dystanse zawdzięcza wiele budowie mego ciała, a szczególniej moim silnym organom wewnętrznym.

Moje serce wytrzymało cudownie najcięższe wysiłki. Muszę prosić Einsteina o wybaczenie mi, ale serce moje mogę porównać jedynie z osią maszyny, będącej w wiecznym ruchu (perpetuum mobile), która oczywiście wcale nie istnieje. „Oś“ ta często gęsto była straszliwie przeciążona pracą, ale tryby jej nigdy nie przegrzały się zanadto, a metal nie wykazał nigdy symptomów pęknięcia, czyli — aby wyjaśnić moją przenośnię — serce moje nie rozszerzyło się nadmiernie, a klapy sercowe nie wykazują również wcale niedokładności w swem działaniu. Aby uniknąć wszelkich niespodzianek, dwa razy do roku polecam zrobić zdjęcie roentgenowskie mego serca. Ostatnio dokonano takiego zdjęcia dnia 3 grudnia ub. r.

Serce moje w pewnym kierunku jest o 10 mm dłuższe, w przeciwnym kierunku o 10 mm węższe od serc zupełnie normalnych ludzi w moim wieku; pozatem nie widać w niem nic niepospolitego lub nadzwyczajnego. Zupełnym nonsensem są sensacyjne raporty o tem, jakoby serce moje rozszerzyło się do tego stopnia, że jest trzy razy większe od normalnego.

Nigdy nie brałem żadnych lekarstw na serce. Jedynym zabiegiem, który stosowałem, aby je utrzymać w zdrowiu, były nasiadówki. Nasiadówka jest dla nerwów serca tem, czem manna była dla Izraelitów. Serce moje nie bije częściej, niż 100 razy na minutę, lub odrobinę ponadto po bardzo ciężkich wysiłkach; w spokoju bije 55 do 60 razy na minutę. Często obserwowałem wieczorem, gdy byłem w domu, że bije ono zupełnie zgodnie z cykaniem starego zegara ściennego, który wisi na ścianie mego pokoju.

---

*) W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk szeregu artykułów światowego rekordzisty biegacza Paavo Nurmiego, który opowie czytelnikom o tajemnicy swego powodzenia i utrzymania się w formie. W okresie wakacyj i sezonu sportowego artykuły te wzbudzą z pewnością zainteresowanie naszych czytelników. (Red.).

# Rzeczy ciekawe.

## Rewolucja na męskich głowach.

Najnowszą i najgłośniejszą senzacją Anglji jest powrót wieloletniego wygnańca do łaski... królewskiej. Po piętnastu latach „nieobecności“ i banicji wraca na głowy męskie... słomkowy kapelusz.

Wypadki rozwijały się z błyskawiczną szybkością. W ubiegłą środę pisma doniosły, że książę Walji ukazał się poprzedniego dnia w Shrawsburg w słomkowym kapeluszu. W mrowisku dandysów zakotłowało się nie na żarty. Kto sfabrykował ten pierwszy po latach 15-tu słomkowy kapelusz? Dowiedziano się rychło, że zarówno fabrykantem, jak i projektodawcą tej nowej mody był niejaki Tomasz Olney, właściciel fabryki kapeluszy męskich w Luton. Już nazajutrz o godzinie 9-ej min. 30 rano cały zapas kapeluszy słomkowych z magazynów pana Olneya został wyprzedany. W piątek nadeszły pierwsze telegraficzne zamówienia z Londynu, Manchesteru, Leeds, Birmingham, ba, nawet z Nowej Zelandji. W sobotę fabryka szła pełną parą, a ilość zamówionych słomkowych kapeluszy tylko dla sklepów londyńskich przekroczyła sto tysięcy.

Nowa moda podchwycona została przez Anglików w ciągu kilku dni. Prawdopodobnie w ciągu najbliższych kilku tygodni eleganccy młodzieńcy całej Europy przywdzieją wzorem księcia Walji słomkowe kapelusze. Powracający na męskie głowy „banita“ nie jest jednak tym żółtym kapeluszem, koloru naturalnej słomy, który pamiętamy z przed wojny. Nowa moda wymaga, by kapelusz był kolorowy, a więc fabrykuje się go z farbowanej słomy. Najbardziej „wzięte“ są kolory mieszane: biały z niebieskim, biały z bronzowym, biały z szarym — oto „wynalazek“ p. Olneya. L.

## Najbogatsi ludzie na świecie.

Najbogatszym na świecie człowiekiem, jest były minister skarbu Stanów Zjednoczonych a obecny ambasador w Londynie Mellon. Majątek jego **obliczają na 10 miljardów dolarów,** co stanowi dokładnie 32 część 320 miljardowego narodowego majątku Stanów Zjednoczonych. Mellon dorobił się majątku głównie na przemyśle aluminjowym. Od wielu lat posiada on 80 procent udziału w tej gałęzi przemysłu w Ameryce. O tem, że Mellon jest miljonerem, dowiedziano się wtedy, gdy rozeszła się wiadomość o jego zbiorach sztuki, ocenianych na 500 miljonów dolarów. Mellon więc gromadząc dolary, **prześcignął na tem polu nawet Forda z jego 4 miljardami majątku.** Po tych dwóch potentatach finansowych kroczy **John Rockefeller,** posiadający 3 miljardy majątku, znany fundator licznych zakładów naukowych. Dalsze miejsca na liście bogaczy zajmują miljonerzy: król nafty **W. G. Sinclair** (400 miljonów dolarów), król koli żelaznych **F. W. Vanderbilt** (350 miljonów dolarów), **Paine Whitney** (450 miljonów dolarów), **Carnegie** (500 miljonów dolarów), bankierzy **Vincent Astor i J. P. Morgan** (300 miljonów dolarów), **Edward Harkness** (330 miljonów dolarów) i **Edsel Ford,** najstarszy syn Henryka Forda (800 miljonów dolarów).

Mało natomiast wiemy o bogaczach indyjskich. Władają oni podobno olbrzymiemi nieocenionemi majątkami I tak np. hinduski książę **Nizan z Heidarabad posiada samych klejnotów wartości 2 miljardów dolarów, złota zaś czystego na 1 miljard.** Znanym jest również **w Anglji ze swych bogactw maharadża z Burdwan „najlepszy płatnik imperjum brytyjskiego“,** który tytułem podatku wpłaca do skarbu angielskiego rocznie 6 miljonów dolarów. Posiadłości jego bez przepięknych zbiorów pereł złota i djamentów szacują na 3 miljardy dolarów.

# Sport.

## Mecz piłkarski Francja — Polska.

Francuskie pisma donoszą, iż francuski związek piłkarski rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu propozycję Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie rozegrania w r. 1933 meczu międzypaństwowego Francja—Polska.

Zarząd francuskiego związku zasadniczo zgodził się na tę propozycję, uzależniając ją jednak od możności jednoczesnego zorganizowania spotkania z Czechosłowacją w Pradze.

## Wycieczka zagranicznych dziennikarzy sportowych do Polski.

Na ostatnim międzynarodowym kongresie prasy sportowej, który się odbył w Ostendzie w obecności przedstawicieli 28-iu państw, postanowiono nawiązać ściślejszy kontakt pomiędzy państwami, należącemi do związku. W tym celu zarząd zorganizuje szereg wycieczek dziennikarskich.

Pierwsa z tych wycieczek ma się udać na zwiedzenie **Polski.**

**Równocześnie** zarząd postanowił, że jedno z przyszłych posiedzeń zarządu związku **odbędzie się w Warszawie.**

## Największa pływalnia w Europie.

Przed kilkoma dniami odbyło się w Acqui uroczyste otwarcie nowej największej w Europie pływalni. Pływalnia ta **długości 125 m. i szerokości 45 m.** zawiera 6.500 m² przestrzeni i jest wypełniona wodą o temperaturze normalnej 33° Cel. W 2-ch pawilonach pomieszczono przeszło 200 kabin.

---

**W JAKICH KONKURENCJACH OLIMPIJSKICH STARTUJĄ NASI ZAWODNICY?**

Nasza reprezentacja olimpijska startuje, jak wiadomo, tylko w nielicznych konkurencjach. Z lekkoatletów Kusociński **weźmie udział w biegach na 5.000 i 10.000 m., Heljasz w kuli i dysku, Pławczyk w skoku wzwyż, Siedlecki w 10-boju, Weissówna w dysku pań, Schabińska 80 m. przez płotki.**

Wioślarze startują w 3-ch konkurencjach: dwójka bez sternika, dwójka ze sternikiem, czwórka ze sternikiem.

Szermierze biorą udział jedynie w zawodach szablowych.

# Co słychać w Krakowie.

Środa 6: św. Lucji.

Czwartek 7: św. Cyryla i Metodego.

Czwartek: wschód słońca o godz. 3.46, zachód o godz. 20.23.

---

**Z POSIEDZENIA KOMISJI DLA SPRAW GAZOWNI MIEJSKIEJ.** Dnia 4 bm. w Gazowni miejskiej odbyło się posiedzenie Komisji dla spraw Gazowni miejskiej, na którem po przeprowadzonej poprzednio rewizji ksiąg i przedsiębiorstwa oraz po wysłuchaniu ogólnego sprawozdania Dyrektora Inż. M. Seifert., udzielono Dyrekcji Gazowni absolutorjum za rok 1931/32.

Mimo ciężkich warunków gospodarczych w roku sprawozdawczym przybyło prawie pół tysiąca nowych odbiorców gazu, a to głównie gospodarstw domowych, które, ograniczając swój budżet domowy, coraz bardziej pozbywają się służby domowej i przechodzą w zupełności na gotowanie na gazie.

W rzucie oka na przyszłość, Dyrektor Gazowni przedstawił plan inwestycyj, które rozłożone na szereg lat, powinny być rozpoczęte w roku przyszłym.

**WCZORAJSZY NUMER „ILL. KURJERA CODZ.“** uległ konfiskacie za wstępny artykuł o sprawach ruskich w godzinach popołudniowych. Potem jednak konfiskata została cofnięta.

**MIEJSKIE AMBULATORJUM** elektroterapeutyczne (lamp kwarcowych i diatermji), mieszczące się w Ratuszu, Plac W. W. Świętych III p. czynne będzie również — przez miesiąc lipiec i sierpień, dwa razy w tygodniu, t. j. w poniedziałek i czwartek. — Godziny urzędowania trwać będą od 5-tej popoł. do 7-mej.

**WYGAŚNIĘCIE WŚCIEKLIZNY W 4-ECH DZIELNICACH.** Wobec niepojawienia się nowych wypadków wścieklizny przez okres 3-ch miesięcy w Dzielnicach IX. (Ludwinów), X. (Zakrzówek), XI. (Dębniki) i XXII. (Podgórze) Magistrat uchyla zarządzenia wydane dla tych dzielnic w sprawie tłumienia wścieklizny. W dzielnicach zatem wymienionych mogą psy biegać wolno, zaopatrzone w bezpieczne kagańce i marki ewidencyjne. Psy wolno biegające bez kagańca lub marki ewidencyjnej będą łowione przez oprawcę i w ciągu 48 godzin zgładzane.

**NA WCZORAJSZYM TARGU** płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr., mleko kwaśne 20—25 gr., śmietana słodka 50—60 gr., kwaśna 1.20—1.60 zł., ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr., masło deserowe 2.80—3 zł., kuchenne 2.40—2.50 zł., jaja świeże szt. 7—8 gr., ziemniaki nowe 1 kg. 17—20 gr., buraki ćwikłowe 20—25 gr., marchew nowa cukr. 20—25 gr., cebula nowa 35—40 gr., kapusta biała głowa 25—35 gr., włoska 15—25 gr., kalarepa szt. 5—7 gr., kalafiory 25—40 gr., pomidory 1 kg. 3—3.50 zł., groszek łusk. cukr. 1.50—1.80 zł., fasola szparagowa żółta 1.60—2 zł., ogórki szt. 10—15 gr., koper zielony 1 kg. 40—50 gr., wiśnie 0.70—1 zł., czereśnie 1.40—2 zł., truskawki 60—80 gr., poziomki ogrodowe 1.60—1.80 zł., borówki 1 litr 15—18 gr., maliny 0.80—1 zł., agrest 30—80 gr., porzeczki 70—80 gr., kury szt. 3—5 zł., kurczęta para 2.50—3.50 zł., gęś żywa szt. 3—4.50 zł

**ŚMIERĆ W TRAMWAJU.** Wczoraj o godz. 11-tej przedpołudniem w tramwaju nr. 3 na rogu ulic Sławkowskiej i Basztowej zasłabł nagle Wojciech Turosz, profesor gimnazjalny, zamieszkały przy ul. Długiej 58. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Zmarły liczył ok. 60 lat.

# Kupiectwo krakowskie w dobie kryzysu.

Jeden rys srożącego się obecnie kryzysu gospodarczego jest szczególnie beznadziejny: sytuacja w przemyśle, handlu i rolnictwie nie poprawia się, przeciwnie **pogarsza się** z miesiąca na miesiąc. Nie trzeba być pesymistą, by ten fakt stwierdzić. Równocześnie maleją wpływy państwa z podatków, gdyż **zubożenie** ogarnia najszersze masy społeczeństwa. Urzędnik nękany jest ciągłemi redukcjami pensji, przemysłowiec i kupiec skarży się na brak obrotów, rolnik stoi wobec niebywałego spadku cen, który wprost czyni nierentowną pracę na roli.

Ostatnie obniżki pensyj urzędniczych odbiły się natychmiast ujemnie na interesach kupców krakowskich. Kupujący chcą nabyć towary po tak niskiej cenie, że wyklucza ona prawie zysk kupca. Wprawdzie zaznaczyła się w wyrobach krajowych znaczna zniżka cen, dochodząca do 40 i 50 proc. w porównaniu z r. 1930, doszło nawet do tzw. „dzikiej konkurencji“ u fabrykantów, chcących wyzbyć się swych zapasów za jakąkolwiek cenę — pewne jednak branże, jak np. papiernicza, objęte kartelem, **nie drgnęły w cenach**, przeciwnie, projektowały zwyżkę (branża papiernicza) 10 procentową, jednak nie doszło do tego wobec groźby rządu, że obniży cła na papier zagraniczny.

**Ulgi podatkowe,** przyznane przez rząd tym, którzy wyrównają zaległości do 1 kwietnia 1931 r. przy równoczesnem uiszczaniu podatków bieżących **objęły mały krąg płatników** wobec ogromnego braku gotówki.

Powszechna jest skarga na zbyt wysokie opłaty za prąd elektryczny i gaz. Przy prądzie elektrycznym stawka za zużycie wynosi dla kupców 80 groszy, dla osób prywatnych 60 gr. Byłoby wskazanem zrównać te stawki, lub wydatnie obniżyć.

Podobnie rzecz ma się z opłatami pocztowemi, których wysokość sprzyja powstawaniu nowego zawodu tzw. **frachciarzy**, polegającym na tem, że frachciarz zbiera zamówienia, listy, przesyłki dla szeregu osób i firm i sam za pewną opłatą je doręcza. Jest to jakby **prywatna poczta.** Trudnią się tem przeważnie żydzi, których dziennie przybywa do Krakowa w tym celu podobno około 150-ciu z wszystkich pobliskich miast i miasteczek.

Jest to duża konkurencja dla poczty, wywołana zresztą wygórowanemi opłatami pocztowemi.

Mimo tych bolączek i niedomagań stara się kupiectwo krakowskie popierać **bojkot towarów niemieckich.** Zadanie to jest częstokroć utrudniane **niezrozumieniem u publiczności,** która żąda np. towaru niemieckiego i mimo, że istnieje towar polski tej samej dobroci i ceny — nie korzysta z tego i wychodzi ze sklepu.

**Obawa przyszłości** niepokoi najszersze warstwy społeczeństwa. — Jak się to wszystko skończy? — jest na ustach wszystkich. Przeżywamy chwile ciężkie i daj Boże, byśmy z nich wybrnęli szczęśliwie.

—o—

# Wystawa Leona Wyczółkowskiego.

Pałac sztuki gościł ostatniemi czasy przeważnie wyrabiającą się dopiero i niezdecydowaną jeszcze młodzież artystyczną — tym razem w progi jego zawitał mocarz. Wyczółkowski daje w swej twórczości wielką indywidualność, słowiański rozmach w połączeniu z europejską kulturą, daje nowoczesną sztukę, nie straciwszy w niej siebie samego, swojej prostoty malarskiej i odrębności sięgającej i doprowadzonej do wysokiego poziomu.

Wystawa nie daje nam niestety poglądu na całokształt twórczości artysty, dobór eksponatów zostawia wiele do życzenia — nie ulega jednak wątpliwości, że pewne działy, zwłaszcza dział grafiki jest bogato zaopatrzony. Sądzę, że dział ten w dorobku artystycznym Wyczółkowskiego odgrywa omal że największą rolę. Artysta nie mogąc ostatniemi czasy wskutek słabego wzroku malować, poświęca mu wiele czasu i doprowadza w nim do skończonej perfekcji. Mam zawsze wrażenie, kiedy patrzę na grafiki Wyczółkowskiego, że są to jakieś Napoleońskie podpisy, kładzione na papier ręką zdecydowaną do wydania bitwy, zdecydowaną do stanowienia o losach ludzkości. Podpisy te, w których artysta sygnalizuje powstanie wielkich dzieł, odkrywają nam jego piękną, słowiańską duszę, jego twardy charakter, jego mocarną siłę. Technika grafiki odpowiada zdolnościom artysty w najwyższym stopniu. Wiele zamiłowania włożył też w plenery. Trzeba wspomnieć, że to właśnie realista Wyczółkowski, niestety jakiś czas pod wpływem Monachjum stojący, później niewątpliwie pod wpływem sztuki francuskiej otworzył okno na świat. Przez to okno zajrzało jednak nie słońce obce, ale słońce polskie. To właśnie pozwala stawiać artystę za najlepszy wzór młodym! W obcowaniu z obczyzną kształcąc się nie tracić indywidualizmu! Plenery artysty są cudem kolorystycznym, tkwi w nich impresjonizm, przetrawiony polską myślą: dają nam one przedmiot we wizji artysty, nie wizję abstrakcyjną.

Dobór motywów u Wyczółkowskiego jest nadzwyczaj interesujący, czy to będzie motyw tatrzański, czy wawelski, czy wreszcie motywy ukraińskie owiane nastrojem i smutkiem.

W portretach artysty czuć wpływ dawnego realizmu, którego się później zarzekał. Jeśli się jednak obok tych portretów patrzy na niezrównaną harmonję barw, widzi się w pełni wielostronność artysty, mistrza we wszystkich kierunkach, nie potępiającego tego, co wczoraj wyrażał a przeżywającego z entuzjamem dzień dzisiejszy.

Karol Witold.

—o—

# „Dzień antywojenny“ komunistów krakowskich zawiódł zupełnie.

Krakowscy komuniści chcąc naprawić fiasko „Dnia Głodnych“, który dnia 1 lipca br. przeszedł bez echa, próbowali swych sił w dniu 3 bm., z okazji zapowiedzianego pochodu „Dnia Antywojennego“. Zdawało się, iż pod tak popularnym hasłem zdołają miejscowi działacze przyciągnąć swoich zwolenników na szumnie zapowiadane zgromadzenie na Placu Szczepańskim, jednak po przepędzeniu przez organa P. P. kilku wyrostków komunistycznych, partja zrezygnowała zupełnie z „licznego zgromadzenia“.

By jednak jaki taki popis urządzić i nie narazić się władzom na zarzut bezczynności oraz wyłudzenia poważniejszych sum od partji, odważniejsi komuniści decydowali się na urządzenie „masówki“ w godzinach wieczornych dnia 3 bm. **pod więzieniem św. Michała.** Tu jednak gdy już wszystko przygotowane było do demonstracji organa Wydziału Śledczego P. P. nakryły całą **„masówkę“.** Wśród kilkunastu wyrostków znaleziono znanego współpracownika dziennika „Naprzód“ Jojnę Rauchbergera, lat 27, znanego uczestnika demonstracji P. P. S. Lewicy, na których wznosił okrzyki przeciw P. P. S. jako Socjal-faszystom i Socjal-zdrajcom. Znaleziono również poszukiwaną od dłuższego czasu słuchaczkę Uniwersytetu Jagiell. Hadesę Posner, lat 22, a dla kompletu skonfiskowano całą przygotowaną do akcji literaturę komunistyczną. Wszyscy przytrzymani wraz z bibułą powędrowali pod Telegraf, skąd w dniu dzisiejszym po przesłuchaniu odstawiono w zmniejszonej liczbie do dyspozycji sędziego śledczego.

# Zamknięcie komunikacji

W związku z budową ramp dojazdowych do mostu żelaznego Nr 4 na Wiśle w Krakowie, zarządza się z dniem 7 lipca 1932 zamknięcie dla komunikacji kołowej i pieszej prawobrzeżnej drogi bulwarowej między ul. Warneńczyka a ul. Staromostową oraz ul. Legjonów od ul. Nadbrzeżnej do ul. Rejtana.

**Dyrekcja Dróg Wodnych w Krakowie.**



**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**

Środa 6 lipca „Rigoletto“ (Gość. wystąpią pp: Ada Sari, Wiktor Bregy, Hugo Zathey i Stef. Romanowski).

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

ŚWIT: „Don Kichot“ (Pat i Patachon).
WANDA: „Straszna noc“ (Adam Brodzisz).
APOLLO: „Karjera Dolly“.
SZTUKA: „On i jego siotra“ (Vlasta Burian).
PROMIEŃ: „Tragedja kochanków“.
ARIA: „Jego maleńka“ (Janet Geynor).
SŁOŃCE: „Dynamit“ (Konrad Nagel).
UCIECHA: „Les Dżentelmena“ (John Gilbert).

—o—

**DZIŚ „RIGOLETTO“ Z WYSTĘPEM ADY SARI, WIKTORA BREGY I HUGONA ZATHEYA.** Dziś wieczorem powtórzona będzie melodyjna opera Verdiego „Rigoletto“, w której czołowe partje wykonają: światowej sławy śpiewaczka koloraturowa p. Ada Sari, oraz entuzjastycznie przyjęty w niedzielę, znakomity tenor opery paryskiej p. Wiktor Bregy. Sparafucille'a śpiewać będzie p. Hugo Zathey, basista opery poznańskiej, zaś tytułową postać odtworzy p. Stef. Romanowski, który dzisiejszą operę reżysersko przygotował. W dalszych partjach wystąpią pp.: Bodnicka, Wiśniewska, Mazurek; Woźniak; Kruszewski i in. Przy pulcie kapelmistrzowskim p. Stef. Barański, kapelmistrz opery katowickiej.

Ś. † p.

**Dr. Mirosław Gibas**

**profesor IV. Gimnazjum państw. im. Sienkiewicza**

ur. 1886 r., po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 lipca 1932 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie we czwartek dnia 7 bm. o godz. 10 w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu, na które to smutne obrzędy Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych zaprasza

**Dyrekcja i Grono Profesorów IV. Gimn. Państw.**

# Serce tłumu.

Wczoraj przedpołudniem zauważono wielkie zbiegowisko na ul. Pijarskiej, blisko bramy Florjańskiej. Z trudem przecisnąłem się przez tłum, żądny sensacji, i zobaczyłem... wróbla. Mały wróbelek, nie umiejący latać, siedział na ziemi i swym wypadkiem wywołał ogólne zainteresowanie. Mnóstwo wróbli z rozgłośnem ćwierkaniem usiłowało przyjść z pomocą nieszczęsnemu koledze, lecz bezskutecznie. Wobec tego publiczność uważała za stosowne zareagować. Jakiś pan chwycił ptaka i rzucił w górę na ganek. Eksperyment nie udał się. Powtórzył to samo drugi raz i wróbelek osiadł na ganku ku uciesze publiczności i... czeredy wróbli. O-

Wyżej przytoczony fakt zdaje się być możliwy tylko w Polsce. Jest charakterystycznem dla Polaków ich uczuciowe nastawienie się wobec rozmaitych zjawisk życiowych, choćby tak drobnych, jak wspomniane. Jest w tem uczuciu dużo naiwności dziecięcej, dużo dobrego serca i dużo, dużo wolnego czasu.

# Życie gospodarcze.

## Nowy dyrektor Międz. Biura Pracy.

H. B. Butler, który w dniu 1 b. m. mianowany został dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy, brał od początku udział w pracach tej instytucji.

Harold Beresford Butler urodził się 6 października 1883 roku w Oxfordzie. Po ukończeniu kolegjum w Eton. a następnie uniwersytetu w Oxfordzie, został urzędnikiem w angielskiem ministerstwie spraw wewnętrznych.

W roku 1917 był jednym z trzech urzędników, którym powierzono organizację ministerstwa pracy, a w roku 1919 został sekretarzem tego ministerstwa.

Podczas konferencji pokojowej w Paryżu, jako generalny sekretarz międzynarodowej komisji pracy, podjął pierwsze kroki w kierunku stworzenia międzynarodowej współpracy gospodarczej. Gdy w roku 1919 zebrała się pierwsza międzynarodowa konferencja pracy w Waszyngtonie, H. B. Butler został jej generalnym sekretarzem. Rok później Albert Thomas mianował go zastępcą dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy. W tym charakterze wydał H. B. Butler szereg dzieł z zakresu organizacji pracy w poszczególnych krajach.

## Farmerzy amerykańscy pracują ze stratą.

Przeciętny koszt produkcji 1 buszla pszenicy w Kanadzie w ciągu ostatnich lat pięciu wynosił 69 centów, do czego jeszcze trzeba dodać koszty transportu do elewatorów. Tymczasem obecnie giełda w Winnipeg notuje za buszel około 53 centów, przy spadku dolara kanadyjskiego o mniej więcej 13%. Jasną jest więc rzeczą, że **farmerzy tak kanadyjscy, jak i amerykańscy sprzedają obecnie zboże z poważną stratą.**

Trudne położenie rolnictwa północno-amerykańskiego występuje jeszcze jaśniej, gdy porównamy koszty produkcji pszenicy w Argentynie z przytoczonemi wyżej kosztami Kanady.

Okazuje się, że przeciętnie w ostatnich czterech latach koszt wyprodukowania 100 kg. pszenicy w prowincji Buenos Aires już z dostawą od stolicy (loco wagon) wynosił 5.43 peso; w najlepszym roku zaś 4.71 peso, a w najgorszym 6.67. Ponieważ cena obecna wynosi około 6.60 peso na giełdzie w Buenos Aires, zatem o ile farmer północno-amerykański pracuje ze stratą, o tyle południowo-amerykański z zyskiem.

## Pijemy coraz mniej piwa.

Spożycie piwa w zachodniej Polsce zmniejsza się szybko. Odbiorcy z dnia na dzień ubożeją, a restauracje ogłaszają upadłości. Konkurencja między browarami jest nadal duża, a sprzedaż piwa poniżej kosztów własnych nikogo już dziś nie dziwi. Nie ulega wątpliwości, że w roku bieżącym **ogólne spożycie piwa napewno nie przekroczy półtora miljona hektolitrów.**

**STO MILJONÓW ZŁOTYCH ZA JAJA.**

W 1931 r. wywieziono z Polski jaj i pierza na sumę około 120 milj. zł. W pozycji tej mieści się wywóz jaj wartości 98 milj. W tym samym okresie wywieziono drobiu żywego za 13 miljonów złotych.



## HUMOR.

**Zrozumiałe** — Dziwna to rzecz, Iks wygrywa zawsze przy grze w karty, a przegrywa stale na wyścigach.

— Nie widzę w tem nic dziwnego, koni nie można przecież tasować.

**(Candide).**

**W teatrze** — Jaki pan niekonsekwentny, najpierw obrzucił pan aktora zgniłemi jajkami, a teraz pan go oklaskuje?

— Chcę, żeby się jeszcze raz pokazał, mam jeszcze trzy jajka.



# Bank Polski wymienia złoto na dewizy.

W ubiegłej dekadzie Bank Polski, celem uzupełnienia zapasu dewiz. wymienił 20 milj. 94 tys. złota na dewizy, wobec czego zapas złota zmniejszył się o wymienioną sumę i wynosi obecnie 484 milj. 324 tys. zł. Zapas dewiz, zaliczonych do pokrycia, zwiększył się o 1 milj. 818 tys. zł. do sumy 46 milj. 154 tys. zł. Pieniądze i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia, wykazują wzrost o 1 miljon 227 tys. zł., t. j. sumę 112 miljonów 333 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 41 miljonów 296 tys. zł. i wynosi 670 milj. 986 tys. zł. — Stan pożyczek zastawowych wzrósł o 9 milj. 883 tys. zł. do sumy 124 milj. 120 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 142 milj. 94 tys. zł., tj. o 23 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 26 milj. 997 tys. zł. do 130 milj. 209 tys. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 58 milj. 482 tys. zł. (1.105 milj. 383 tys. zł.).

**Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39,20% (9,20% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 42,93% (2,93% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 43,82%.**

**Stopa dyskontowa Banku 7½%, lombardowa 8½%.**

## Przed „świętem morza".



W Gdyni odbędzie się dnia 31 lipca t. zw. „święto morza". Uroczystości podobne są obchodzone w każdem państwie, posiadającym dostęp do morza. Jeden z punktów programu takich uroczystości (wyścig żaglówek) przedstawia nasza ilustracja.

# Podatki płatne w lipcu.

W miesiącu lipcu płatne są następujące podatki:

1) do 15 lipca — państwowy **podatek przemysłowy od obrotu,** osiągniętego w miesiącu czerwcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) do 15 lipca br. — zryczałtowany **podatek przemysłowy** od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

3) do 15 lipca — zaliczka kwartalna na poczet państwowego **podatku przemysłowego** od obrotu za I kwartał 1932 r. w wysokości 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za rok 1931, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowo ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe.

4) do dnia 7 lipca **podatek dochodowy** od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrąconym w ciągu czerwca r. b.

5) do 15 lipca — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez **notarjuszy** (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu czerwcu b. r.

6) do 5 lipca — **podatek od energji elektrycznej** pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 czerwca b. r. do 20 lipca b. r. — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni lipca b. r.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w lipcu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

# Giełda krakowska.

Kraków 5 lipca. (PAT). 4½% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 37 — te same 4%-owe 50.

**OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.**

Warszawa 5 lipca. Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 124.15; 124.45; 123.85; Gdańsk 174.4; 174.83; 173.97; Holandja 360.55; 361.45; 359.65; Londyn (31.70; 31.65); 31.83; 31.52; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 35.06; 35.15; 34.97; Praga 26.37; 26.43; 26.31; Szwajcarja 174.25; 174.68; 173.82; Włochy 45.50; 45.72; 45.28; Berlin 211.80.

**KURSA OBLIGACJI.**

**Akcje:** Bank Polski 76 — Lilpop 10 — Starachowice 6.

**Pożyczki:** 4% inwestycyjna 90—90.50 — 5% kolejowa 36 — 7% stabilizacyjna 46—45.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany — 4% dolarowa 46.75—48—47.75.

**GIEŁDA W ZURYCHU.**

Zurych 5 lipca. (PAT). Paryż 20.14½; Londyn 18.19; Nowy Jork 5.12¼; Belgja 71.30; Włochy 26.17; Hiszpanja 42.20; Holandja 206.95; Berlin 121.15; Sztokholm 93.50; Oslo 89.75; Kopenhaga 99.25; Sofja 3.72; Praga 15.17; **Warszawa 57.45;** Białogród 8.50; Ateny 3.25; Konstantynopol 2.45; Helsingfors 7.70; Buenos Aires 115.00.

## Giełdowe ceny zboża.

Pszenica dworska czerwona 28—28.50; żyto dworskie stand. 26—26.50; targowe stand. 25.50 do 25.75; mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 44 do 48; 45% 45.50—46; mąka żytnia okr. Krak. 65% 40.25—40.75; mąka żytnia okr. Poznań. 65% 40.50—41 zł.

Tendencja słaba — dowozy małe.

# Radjo.

**Środa 6 lipca.**

**Kraków** (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Kom. meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Kom. gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30—16.05 Transmisje z Warszawy i Wilna; 16.05 Płyty; 16.35—19.15 Transmisje z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Skrzynka pocztowa" — Inż. St. Broniewski; 20—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.25 Płyty; 22.40—23.30 Transmisje z Warszawy.

**Lwów** (380.7). G. 15.30 Lwowski kącik harcerski; 15.35 „Frontem ku morzu!"; 15.53 „Holandja, kraj wydarty morzu" — według A. Lewickiej, w opr. Cioci Ady; 16.45 Skrzynka programowa w opr. p. B. Sadowskiego; 19.45 „Pogadanka historyczna" mgr. St. Sigl i Al. Baumgardten; 22.25 Odczyt w języku angielskim „Pakt Kelloga, wojna i neutralność" wygł. prof. Un. J. K. we Lwowie, dr. L. Ehrlich.

**Warszawa** (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 13.35 Płyty: 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Pieśni w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej; 15.30 Kronika harcerska; 15.35 Chwilka Morska i Kolonjalna; 15.40 Wesoły feljeton dla dzieci; 15.53 Transmisja z Wilna; 16.05 Płyty; 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Kontr-torpedowiec — uniwersalny okręt współczesnej floty"; 17 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. K. Wiłkomirskiego; 18 Odczyt; 18.20 Muzyka lekka z kawiarni hotelu Europejskiego; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 19.55 Program na dzień następny; 20 Lekka audycja muzyczna w wykonaniu Chóru Al. Zaremby; 20.45 Kwadrans literacki; 21 Recital fortepianowy E. Steinbergera; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza"; 22.25 Odczyt ze Lwowa; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

**Katowice** (408.7). G. 15.10 Intermezzo muzyczne; 15.30 Kom. Związku Wynalazców; 16.05 Skrzynka pocztowa omówi p. St. Steczkowski; 16.25 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt); 18 Mgr. St. Turski: „Komety i gwiazdy spadające", Część II-ga; 19.30 Kom. Związku Młodzieży Polskiej; 19.45 Wł. Wyszomirski: „Jak się stwarza niewiarygodne pozory rzeczywistości w filmie"; 22.50 Intermezzo muzyczne; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. omówi Dyr. Programów P. R. Katowice — St. Tymieniecki.

**Dwie okoliczności** — Ależ drogi panie, — mówi lekarz, — pan pije za dużo wódki.

— Nic podobnego panie doktorze, — odpowiada pacjent, — przysięgę mogę, że piję tylko przy dwóch okolicznościach.

— Kiedyż to więc?

— Raz, gdy jem ser.

— A drugi raz?

— Gdy nie jem sera.

## Ujęcie szpiegów litewskich.

Warszawa, 5. 7. (Telef. wł.). Z Wilna donoszą: W dniu 3 bm. w nocy przeszli granicę litewską i dostali się na teren polski w okolicy miasteczka Łozdziej 2 **osobnicy w poszarpanych mundurach armji litewskiej.** Podali oni, że zbiegli z więzienia olidzkiego w czasie przewożenia ich karetką. Gdy przy karetce złamało się koło, wówczas rzucili się na straż więzienną, rozbroili ją, w następstwie czego **udało im się zbiec.** Opowiadanie ich wydało się podejrzane strażnikom polskim, dlatego poddano rzekomych zbiegów bliższemu badaniu. Okazało się, że **są to komisarze wywiadu litewskiego, którzy byli skierowani na terytorjum polskie, aby tu prowadzić swą pracę skierowaną przeciwko Polsce wzdłuż pogranicza.**

## 244.857 bezrobotnych.

**Warszawa**, 5. 7. (Telef. wł.). Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych w dniu 2 bm. **na terenie całej Polski wynosiła 244.857 osób**, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia oznacza spadek o 8.007. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosi obecnie 87.643, co oznacza spadek o 847 w porównania z poprzednim okresem sprawozdawczym.

KATASTROFA LOTNICZA POD RADOMIEM.

W Przytyku pod Radomiem spadł na jednej z ulic w godzinach wieczornych samolot wojskowy. Aparat został rozbity, lotnicy ranni. Bliższych szczegółów narazie brak.

MIN. BOERNER W WILNIE.

**Wilno.** (PAT). Minister poczt i telegrafów Boerner dokonał inspekcji prac dyrekcji wileńskiej oraz przeprowadził lustrację urzędu pocztowego I. w Wilnie.

———o———

**Paryż.** (PAT). Na kongresie unji światowej towarzystw Ligi Narodów w Paryżu wybrano przewodniczącym lorda Cecila a jednym z wiceprzewodniczących sen dr. Loewenhertza, przewodniczącego delegacji polskiej.



## Zgromadzenie obywatelskie w Stryju.

Z inicjatywy prezesa „Ligi katol.“ p. Żabnieńskiego Ign. emer. mjra WP. odbyło się w Stryju dnia 3 bm. na boisku „Sokola“ Zgromadzenie Obywatelskie przy udziale 1000 osób.

Po zagajeniu Zgromadzenia przez przewodniczącego wiecu p. Żabnieńskiego zabrał głos sen. **Thullie.** Mówca zobrazował fachowo obecne stosunki wewnętrzne w Niemczech — oraz nieżyczliwy stosunek Gdańska, Niemiec i sąsiadów a w szczególności hr. Grawiny do Polski.

Z kolei zabrał głos **Ks. poseł Szydelski.** Mówca ze znaną swadą podkreślił na wstępie, że stoi na stanowisku Ch. D. którego program jest ściśle opatry na encyklikach papieży Leona XIII. i Piusa XI. Następnie dosadnie skreślił nasze nieszczęśliwe położenie geograficzne, oraz nasze polityczne stosunki wewnętrzne. Podkreślił z naciskiem, że są obecnie w Polsce dwa obozy a to rządowy i opozycja. Zdaniem mówcy umiarkowana walka między tymi obozami — spełni misję dobroczynną i wyjdzie na korzyść Państwu, gdyż poddaje pod pewną kontrolę i krytykę społeczeństwa. Lecz walka musi być — zdaniem mówcy — umiarkowana zwłaszcza w okolicach o mieszanej narodowości, z którymi winniśmy dążyć do zgody i pokojowego współżycia dla obopólnogo dobra i dobra Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie przeszedł mówca do ścisłego rzeczowego zobrazowania obecnego ciężkiego położenia gospodarczego w całym świecie. Potem jednomyślnie uchwalono rezolucje.

Zaznaczyć należy, że obaj mówcy zachowali godną równowagę — nie padło ani razu słowo „Piłsudski“, nie było też najmniejszych zadraśnień w stosunku do przeciwników politycznych.

# Strzelanina na ulicach miast niemieckich.

**Berlin,** 5 lipca. We Frankfurcie nad Menem doszło wczoraj między komunistami a narodowymi socjalistami do ostrej strzelaniny, w toku której **jeden z hitlerowców został zabity a drugi odniósł ciężkie rany. Także w Berlinie doszło między członkami obu skrajnie radykalnych partyj do krwawej walki, przyczem 3 narodowych socjalistów i jeden komunista odnieśli rany a pewien przechodzień został od zbłąkanej kuli zabity.**

## Proces Hitlera i Goebbelsa.

**Berlin,** 5 lipca. Przed tutejszym sądem rozpoczął się dziś proces przeciw Hitlerowi, jako wydawcy **„Voelkische Beobachter“**, Goebbelsowi, jako wydawcy **„Angriff“** i Ahrensonowi, jako wydawcy ulotki — oskarżonym przez „Welt am Montag“ z powodu zarzutu kłamstwa. W kwietniu br. bowiem ogłosił „Welt am Montag“ rachunek hotelu „Kaiserhof“, wedle którego **Hitler zapłacił za 10-dniowy pobyt w hotelu 4.048 marek. Publikację „Welt am Montag“ nazwali oskarżeni w wymienionych dziennikach narodowo-socjalistycznych, a Ahrens w ulotce podłem kłamstwem, za co zostali obecnie pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.** Na dzisiejszej rozprawie adwokat oskarżonych tłumaczył się tem, że „Welt am Montag“ ogłosił nie oryginał rachunku, lecz **duplikat** i to jest właśnie oszustwem. Sąd odroczył rozprawę i zarządził wydanie z zarządu hotelu **oryginalnego rachunku.**

20 RANNYCH W KOSZALINIE.

**Berlin 5 lipca. W Koszalinie (Köslin) na Pomorzu doszło wczoraj wieczór do starć między komunistami a narodowymi socjalistami. Starcia trwały do późnej nocy i pociągnęły za sobą około 20 rannych, z których 7 z ranami ciężkiemi przewieziono do szpitala.**

**Berlin,** 5 lipca. W Feuerbach pod Stuttgartem doszło podczas demonstracji komunistycznej do krwawych starć z hitlerowcami. **Podczas walki 12 osób odniosło cięższe rany. Zawezwana ze Stuttgartu policja zmuszona była do użycia broni palnej, przyczem kilku dalszych demonstrantów zostało poranionych.**

———oo———

# Japonja zaanektuje Mandżurję.

KOMISJA LIGI NARODÓW BAWI W TOKIO.

**Paryż,** 5. 7. (PAT). Lord Lytton wraz z członkami komisji ankietowej Ligi Narodów przybył wczoraj do Tokio specjalnym pociągiem, oddanym mu do dyspozycji przez japońskie ministerstwo komunikacji. Na dworcu delegacja witana była przez przedstawicieli rządu. Cesarz, cesarzowa i cesarzowa-matka udzielili audjencji lordowi Lyttonowi oraz towarzyszącym mu osobistościom. Lord Lytton cierpi obecnie na gorączkę, spowodowaną zaburzeniami żołądkowemi, stan jego zdrowia nie budzi jednak obaw.

Ks. Uszida, który ma przybyć do Tokio dnia 5 bm. a dnia następnego objąć stanowisko ministra spraw zagran. spotka się z lordem Lyttonem natychmiast po przybyciu i przedstawi mu stanowisko Japonji w kwestji mandżurskiej. Książę podkreśli, iż **rząd japoński nie może przyjąć projektu uwzględniającego istnienie Mandżurji jako państwa niezawisłego. Dlatego też Japonja wcześniej czy później zmuszona będzie zająć państwo mandżurskie.** W pierwszym tygodniu po objęciu funkcji w ministerstwie spraw zagran. Uszida złoży odnośną deklarację.

SOWIETY UZNAJĄ MANDŻURJĘ.

**Charbin.** (PAT). Wkrótce ma się odbyć konferencja Sowietów i Man Dzou Go, na której mają być rozstrzygnięte następujące kwestje, tyczące się kolei wschodnio-chińskiej: 1) gruntowne zreformowanie wspólnego zarządu kolei, 2) zmiana taryf kolejowych, 3) przejście ze złotego rubla na srebrny dolar.

**Charbin.** (PAT). Zarząd kolei wschodnio-chińskiej postanowił z dochodów kolei wypłacić 1 miljon złotych rubli rządowi sowieckiemu i 1 miljon rządowi Man Dzou Go.

## Robotnicy protestują przeciwko zamykaniu fabryk.

**Sosnowiec,** 5. 7. (Telef. wł.) W dniu 4 b. m. w walcowni hr. Renarda wybuchł strajk włoski. Robotnicy, dowiedziawszy się o zamierzonem unieruchomieniu walcowni, wysłali delegację do zarządu z pytaniem, czy wiadomość jest prawdziwa. **Otrzymawszy potwierdzająca odpowiedź, jednakże bez podania terminu wstrzymania ruchu, robotnicy przerwali pracę, nie opuszczając jednak fabryki.** Interwenjowano u inspektora pracy, lecz bezskutecznie. W zakładach Hulczyńskiego **od 7 dni robotnicy nie pracują, nie opuszczają jednak fabryki.** Strajkującym rodziny donoszą żywność. Delegacja robotników interwenjowała w Warszawie, domagając się kontynuowania ruchu zakładów. **Interwencja nie pomogła a zakłady mają być zamknięte.**

RUCH KOLEJOWY MALEJE.

**Warszawa,** 5. 7. (Telef. wł.) Według danych przedwstępnych polskie koleje państwowe przewiozły w maju r. b. 9.702.595 podróżnych, co w porównaniu z majem r. ubiegłego oznacza **zmniejszenie o 23.6 proc.** Wpływy polskich kolei państwowych z przewozów w maju r. b. wynosiły 68.853.695 zł. i w porównaniu z kwietniem r. b. **zmniejszyły się o 7.2 proc.**

***Po zamknięciu kroniki.***

## Oddział sądowy dla sporów mieszkaniowych.

Krakowskie Towarzystwa Realności wniosły na ręce prezesa Sądu Apelacyjnego, dra Parylewicza pismo, w którem powołując się na trudności związane z prowadzeniem sporów w coraz liczniejszych sprawach mieszkaniowych, zaproponowały rozwiązanie tego coraz bardziej niepokojącego zjawiska na terenie Krakowa. Propozycje te zostały ujęte w ośm punktów, z których po rozpatrzeniu prezes Parylewicz uwzględnił tylko jeden ale zato najistotniejszy. Punkt ten dotyczył utworzenia przy Sądzie Grodzkim jednego osobnego oddziału wyłącznie przeznaczonego dla spraw t. zw. awizacyjnych czyli mieszkaniowo-spornych, czego dotychczas w Krakowie nie było. Prezes Sądu postanowił utworzyć nie jeden ale dwa takie oddziały awizacyjne. Siedzibą ich będzie dotychczasowe pomieszczenie Hali licytacyjnej przy ul. św. Jana, która, jak to już donosiliśmy, będzie od września działać w nowej siedzibie przy starym Kleparzu. Sędziowie do prowadzenia tychże oddziałów są już upatrzeni. (KAD.)

## Anglja wobec projektu Hovera.

**Londyn,** 5 lipca. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że na czwartkowem posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon wygłosi mowę, w której wyjawi oficjalne stanowisko rządu angielskiego wobec projektu rozbrojeniowego prezydenta Hoovera.

NAWET SZWAJCARJA SIĘ ZBROI.

**Bern** 5 lipca. Szwajcarska Rada stanu przyznała dziś kredyt w wysokości 18.5 miljona franków szwajcarskich na zakup materjałów wojennych, z czego **miljon 300 tysięcy franków przeznaczonych jest na zakup masek gazowych.**

14 PAŹDZIERNIKA — POCZĄTEK ŚWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

**Genewa,** 5. 7. (PAT). „Journal de Geneve“ przewiduje, że światowa konferencja gospodarcza rozpocznie się w Genewie dnia 14 października br. i że konferencja rozbrojeniowa, która odroczy się w połowie lipca nie wznowi swoich prac wcześniej, niż w listopadzie albo nawet w styczniu roku przyszłego.

ROZRUCHY GŁODNYCH W DEBRECZYNIE.

**Budapeszt** 4. 7. (PAT). W Debreczynie wybuchły rozruchy na tle niezadowolenia najbiedniejszej ludności z jakości udzielanej jej bezpłatnie strawy. **Około 500 ludzi zaatakowało policję, która użyła białej broni. 5 policjantów odniosło rany.**

## 8 bm. początek debaty nad planami finansowemi Herriota.

**Paryż,** 5 lipca. W kołach parlamentarnych utrzymują, że **debata nad projektem ustawy finansowej rozpocznie się w Izbie francuskiej w piątek 8 bm., gdyż liczą się z tem, iż do tego czasu Herriot wróci już z Lozanny.**

WIELKA DEMONSTRACJA URZĘDNIKÓW.

Paryż, 5 lipca. **Przed budynkiem parlamentu francuskiego usiłowali wczoraj urzędnicy państwowi demonstrować przeciw projektowi ustawy, przewidującej redukcję poborów. Policja rozpędziła demonstrantów, aresztując przeszło 300 osób.**

SAMOBÓJSTWO SZEFA DEPARTAMENTU.

**Paryż,** 5 lipca. Minister emerytur Berthod wchodząc wczoraj do biura szefa departamentu w ministerstwie emerytur Marcelego Lehmanna zastał go martwego przy swem biurku. Jak stwierdzono Lehmann pozostał w sobotę wieczór w swem biurze i tam **wystrzałem w serce pozbawił się życia.** Liczył on 47 lat i był inwalidą wojennym. Przypuszczają, że do tego rozpaczliwego kroku pchnęły go niepowodzenia życiowe.

———o———

ZGON BADACZA POLARNEGO.

**Sztokholm** 5 lipca. W Goeteborgu zmarł dziś w 55 roku życia znany badacz krajów Ameryki Południowej, prof. **Erland Nordenskjoeld,** syn znanego badacza okolic podbiegunowych.



WYJĄTKOWE CŁA PRZECIW IRLANDJI.

**Londyn** 5 lipca. Po całonocnych obradach Izba gmin przyjęła dziś nad ranem projekt ustawy w sprawie **ceł wyjątkowych na towary pochodzenia irlandzkiego w brzmieniu niezmienionem. Projekt przyjęty został 223 głosami przeciw 31.** Przeciw głosowała jedynie Partja Pracy.

NOWA GOSPODARKA.

**Moskwa,** (PAT.) Ukazało się rozporządzenie komisarza ludowego zmniejszające o połowę kontyngent mleka i przetworów mlecznych, dostarczonych przez włościan na rzecz państwa.

AMBASADOR TURECKI NA ZAMKU.

**Warszawa,** (PAT.) Dnia 5 lipca o godz. 12.30 P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku królewskim **Ferid Beya, ambasadora tureckiego, który złożył mu swe listy uwierzytelniające.** Ambasador turecki wygłosił przy tej okazji przemówienie, w którem m. in. podkreślił uczucia głębokiej przyjaźni, wiążące narody turecki i polski.

NAPAD BANDYCKI W SKAWIE.

**Kraków.** (PAT). Nocy ubiegłej **kilku nieznanych narazie sprawców wtargnęło do szynku Józefa Goldmanna w Skawie koło Myślenic i po steroryzowaniu rewolwerami domowników, rozbili kasę ogniotrwałą, skąd zabrali biżuterje.** W czasie napadu wywiązała się obustronno strzelanina. Zostali ranni Józef Goldmann, oraz jeden z bandytów, który zbiegł. Na miejcse wyjechała brygada śledcza P. P. i już jest na tropie sprawców bandyckiego napadu.

———o———

**Moskwa,** (PAT.) **„Izwiestja“** w depeszy własnej z Lozanny konstatuje **sukces Francji,** odwrót Anglji i klęskę Niemiec, które znalazły się wobec odbudowanego frontu b. aljantów.

———o———

**KAZIMIERZ N. GOŁBA.** 49

# W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oOo—

A przecież służyli w nim żołnierze w armji całej najstarsi! A przecież oni jedni bitwy prawdziwe widzieli, nie parad, lecz ognia działowego zwyczajni! Iluż to z nich Moskwę widziało w płomieniach, iluż pod Lipskiem polskiego broniło honoru? A byli wśród nich i tacy, co na tym samym placu przed Cesarzem Napoleonem szli w defiladzie! Ej, byłaż to defilada! Aż łzy na jej wspomnienie kręcą się w oczach. Jakżeż tym, co widzieli wielkie Wczoraj, patrzeć na marne Dziś?...

Rozumiał coś z tego widocznie cesarzewicz Konstanty, choć na swój sposób rozumiał...

Rozumiał lepiej lud warszawski, który już nieufnie śledził ducha innych pułków, a podchorążych piechoty zgoła za belwederskich pretorjan, przepadłych dla siebie, poczytywał. To też sentyment ludu ku grenadjerom gwardji głównie się kierował.

Serca bowiem rosły i otucha wstępowała w dusze na widok tych groźnych wąsalów, co stali, jak żywy mur, wcielenie potęgi i mocy, a przeszłe i przyszłe bohaterstwa wypisane mieli na czołach. Stali, jak wszyscy, w samych mimo zimna mundurach, zziebnieci może i skotniali, lecz dumni i nieugięci. Złociły się w zimowem słońcu miedziane blachy ich czapraków, połśniewały wspaniale nagie ostrza bagnetów. Granatowe kurty z żółtemi obszlegami, w długich wyciągnięte szeregach, podkreślały groźną jednolitą harmonję, jaką biła w oczy zastygła w bezruchu ludzka lawina.

Czyżby Wielki książę przyzwał ich tu umyślnie, by im innych pułków świetność pokazać, pułków wiernych, pułków na własną modłę postawionych? Miał-że przed oczy im dowieść, że się przeżyli, że na ich miejsce nowe pokolenie obrońców kraju przychodzi, przez niego dla króla i cara wychowane?...

A jednak dowódca dzisiejszej rewji był generał, który właśnie z nimi, starymi wiarusami, komu innemu krzyczał: „Vive l'Empereur!“ — za kim innym wpoprzek Europy szedł!

Wincenty hrabia Krasiński!

Wierny Napoleonowi I, wierny Aleksandrowi I, wierny Mikołajowi I!

Nie zdradził nikogo: całe życie służy niezmiennie... j e d y n c e, która ci różni monarchowie przy swoich imionach stawiali!

Tak genjalnie nie umieli rozwiązać tego problematu wiarusi z pułku grenadjerów gwardji, ani sierżant Szkoły Podchorążych Piechoty — Tadeusz Napoleon Dawidowski.

Dosiadł tedy konia generał — hrabia Krasiński!

Ten sam, co u hrabstwa de Woynów w warcaby grał z księciem Druckim-Lubeckim!

Poznał go zaraz dygocący z zimna w szeregu Dawidowski.

Otoczyła go koleżeńska świta generałów polskich i rosyjskich. Byli tam: Rautenstrauch, Fenshawe, Engelmann, Żymirski i Blumer. Wszyscy w płaszczach, kapeluszach z piórami, w białych rękawiczkach, na pięknych rumakach, dostojni, sztywni, galowi...

On pośród nich...

Dawidowskiemu przyszło na myśl, że tak tu musiał wyglądać wśród świty książę Józef Poniatowski...

Podobne wąsy, bakenbardy, nos podobny, nawet kręty włos z pod kapelusza...

Może to samo uderzyło i wiarusów z pułku grenadjerów gwardji!

Lecz oczy hrabiego, mętne, szklane oczy nie miały wzroku wodza! Nie palił się w nich żar polskiego honoru, który zagasiła Elstera!

Zegary uderzyły jedenastą.

Od Mazowieckiej i Królewskiej wzmożony gwar tłumów... i cisza nagła, jakby mrozem ścięta!

Przeciął ją gromki huk tarabanów i potężna fanfara pułkowej orkiestry.

Powóz Jego Cesarzewiczowskiej Mości wynurzył się z ulicy Mazowieckiej, z nim dwa inne z eskortą półszwadronu rosyjskich kirasjerów.

Generał Krasiński skinął obnażoną szpadą.

Po wszystkich oddziałach gruchnęły zgodnie komendy:

— Baa-czność!

— Na ramię — broń!

— Prezentuj — broń!

W zmarzniętych dłoniach piechoty szczęknęły karabiny, ułani zaś wyrwali z pochew szable i sprezentowali je w słońcu, przy grotach lanc błyszczących.

Generał Krasiński zeskoczył teraz z konia i zbliżył się wraz ze świtą ku prawemu skrzydłu rozwiniętego frontu grenadjerów, gdzie zatrzymała się czterokonna kareta książęca.

(Ciąg dalszy nastąpi).



**Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

**CENY OGŁOSZEŃ**

| | |
|---|---|
| Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr. |
| Nadesłane „ „ „ | 50 „ |
| Komunikaty po kronice „ „ | 60 „ |
| „ na 1-szej „ „ | 70 „ |

Drobne za wyraz . . . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.